Nr. 126. Czwartek, 4. Czerwca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował auskultanta w Banjaluce Stanisława Ćwikowskiego, auskultantem okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Leona Katza z Rzeszowa, do Jarosławia.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 czerwca b. r. do l. 69.849, ogłaszające zakaz przywozu zwierząt z krajów okupowanych do Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 czerwca.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Tyle było w łańcuchu zdarzeń politycznych z ostatnich tygodni dobrego i złego, tyle grzeczności, tyle dworskiej pozy, tyle sprzeczności i tyle podejrzeń, tyle skarg i rozstań gorżkich ze słodkiemi nadziejami tyle, że pomęczyli się wszyscy, aktorzy i widzowie. Jedni i drudzy zatęsknili za odpoczynkiem, za oddechem równym i spokojnym, za normalnem tętna biciem.

I ten stan zmęczenia i tęsknoty mógłby może dla rozpoczynającego się letniego sezonu politycznego być nietylko firmą, ale także jego przyszłego przebiegu tłómaczeniem.

Życie publiczne austryackie znowu stanęło w konstelacyi, znanej zbyt dobrze, ciągle jeszcze niedosyć i nie przez wszystkich uznawanej. Myślimy o koniecznościach państwowych. Budżet i ugoda, coroczna i już wieloletnia troska Austryi, stoją znów u bram parlamentu, i znowu — zawsze jeszcze czekają — przyjęcia niepewne. Ale, jeżeli rodzaj i formy przyjęcia mogą obracać się w granicach dosyć giętkich i wcale obszernych, to sama rzecz, samo przyjęcie coraz mniej może ulegać wątpliwości i niepewności. W tem zaś mieści się pociechy — na porównaniach opartej — niemało.

Nic pocieszającego nie stało się dotąd na Węgrzech. Ale walka w sejmie straciła swoje napięcie, które przeniosło się na sprawę chorwacką. Tej słuszne i pojednawcze załatwienie, oparte na dopuszczalnych wzajemnych ustępstwach, uchodzić winno za jedno z najpierwszych, najpilniejszych i najsympatyczniejszych usiłowań rządu węgierskiego.

Eskadra Stanów Zjednoczonych przybędzie do Kiel. Jeżeli radość przyjęcia utrzyma się w stosunku odpowiednim do sumy przykrości, wymówek i żalów, wywołanych kiedyś obawą nieoglądania marynarzy amerykańskich w porcie niemieckim, to można się spodziewać, że ci ostatni uwiozą żywą i wdzięczną pamięć dni przeżytych w gościnie u cesarza Wilhelma II. Czas przedwyborczy upływa w Niemczech wśród tej samej ospałości mas i tej samej niedbałości decydujących gdzieindziej czynników. Ta pierwsza dopełnia i tłómaczy tę drugą. Socyaliści nie pozwalają wątpić o tem, że podołaliby wszystkiemu i wszystkim, gdyby tylko — mogli spróbować, mówiąc inaczej — gdyby ich do tej próby dopuszczono. Dlatego mając pewnych kilkadziesiąt okręgów — kandydują w trzystu i likwidują z góry moralne zyski, jakie im za wstyd tak wielu i tak pewnych materyalnych porażek zapłacić mają.

Gród, założony przez największego z carów rossyjskich, obchodził teraz sam swoją własną wielkość, na tylu i tak sprzecznych i tak niejednolitych moralnie pogromach i tryumfach, opartą. Ale było w tem przywołaniu wspomnień z przed lat dwustu coś niezmiernie imponującego, to mianowicie, że i cel i powołanie i widoki, które zdecydowały ów czyn przed wiekami dwoma, zostały — po dwóch wiekach te same, równie uznane, równie upragnione — tylko bliższe już znacznie. Ta wyjątkowość jubileuszu stolicy państwa, która polega na jedynej w świecie ciągłości przez stulecia tego samego ducha państwowego, odnajdującego się dzisiaj takim samym, jakim był dwieście lat temu, jest też najpotężniejszą obchodu cechą i najdalej sięgającem jego znaczeniem.

W Anglii imperyalizm stał się już rzeczywistą podstawą polityki państwowej. Przed rokiem jeszcze wywoływał starcia się zdań, sądy gwałtowne i często nieprzychylne, opinie ironiczne i zjadliwe. Dzisiaj wszedł w skład prawd programowych, drogich angielskiej ambicyi i potrzebnych dla interesów angielskich. Różnicę zapatrywań widać już tylko w poglądzie na środki i szczegóły działania. W objawianiu poglądów zwycięża innych śmiałością i niejaką stylu wielkością ten, który może słusznie uchodzić za proroka, prostującego drogi Anglii przed imperyalizmem. Śmiałość sprowadza też na głowę p. Chamberlaine'a kłopoty, wymówki, czasem gromy ludzi, przywiązanych do spokoju i zasłaniających sobie oczy przed przyszłością, chociażby ponętną i wielką.

Ale takich jest coraz mniej — i coraz powszechniejszym czyni się podziw i chęć posłuchu dla człowieka, który chce zamienić na nowe — dzisiejsze, nie dość bujne i do rozrostu niedosyć zdolne formy angielskiego publicznego życia.

Objawy antyaustryackich uczuć ze strony młodzieży uniwersytetów włoskich i dosyć śmieszne zakusy zaborcze, znajdujące echo w pewnej części prasy włoskiej są skutkiem logicznym tych zdarzeń historycznych, które dały Włochom — bez ich własnej zasługi, ale raczej dzięki manii włoskiej Napoleona III poważne stanowisko państwowe, nie będące w żadnym stosunku do nakładów przez same Włochy dla uzyskania tego stanowiska poczynionych. Stąd materyalnie uzasadniona, ale moralnie nieuprawniona duma z powodu tej przeszłości, która, świetną nie będąc, świetne przecież wydała rezultaty, i zupełnie już do komizmu zuchwałe pretensye do przyszłości. Trzeba uznać i ocenić, że rząd włoski i rozumna część opinii publicznej potępia najsilniej te niezdrowe wybryki — i widzi z przykrością ich możliwe niepożądane dla stosunków austryacko-włoskich skutki.

W Serbii były wybory do skupczyny, które udały się ze zwykłem tam powodzeniem. Wybrano same podpory rządu, a opozycya w całym kraju zebrała coś ponad tysiąc głosów.

We Francyi jest nowa „sprawa". — Przedmiot jej nie nowy „na paryskim bruku": Minister oskarżony o brak przesądów w kwestyi zachowania czystości swoich piór. W prokuratora zabawił się *Figaro*, oskarżonym jest p. Kamil Pelletan, minister marynarki francuskiej. P. Pelletan lubił rodzinę Humbertów i jako człowiek szczery bronił ich niegdyś parę razy z całą siłą mniej lub więcej uzasadnionego przekonania o ich nieskazitelności. Dzisiaj niebezpiecznie i niemądrze upierać się przy tym stosunku zażyłości. P. Pelletan wyrwał go też z serca. Ale *Figaro* postanowił przypomnieć ministrowi obowiązki i — ciężary przyjaźni. Był przytem dosyć niedelikatny, że, występując z oskarżeniem, miał dowody w zanadrzu. Dzisiaj odebranie przez p. Pelletan listu byłego sekretarza Humbertów p. Parayre, który przypomina ministrowi wręczenie jakiejś sumy z powodu jakichś wyborów, tytułem nagrody za jakąś interwencyę deputowanego Pelletana i wyprowadza z tego wnioski o obowiązkach ministra, jest faktem. Faktem jest i to, że minister zachował o liście roztropne milczenie i to, że p. Parayre niebawem poczuł dobroczynne skutki swojego odezwania się w porę. Co p. Pelletan uczyni dalej, a raczej co uczynić będzie musiał, dowiemy się niebawem.

---

48)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XI.

(Ciąg dalszy).

Ból przemógł obojętność Aleksandry przywykłej do nierównego usposobienia gwałtownej pani. Rzuciwszy się na kolana, mówiła z płaczem:

— Stara Aleksandra miałaby zdradzić swoją panią, swoją dziecinę, swoją pieszczotkę najmilejszą? Na ręku nosiłam waszą miłość, od słonka chroniłam i od wiaterku, kamyczki usuwałam z pod drobnych stópek, z panem ojcem, z panią matką kłóciłam się, kiedy mojego aniołka chcieli karać za psotę niewinną. Nie zasłużyłam na taką zniewagę.

Taka szczerość skarżyła się w rozżalonym głosie starej kobiety, że się bojarówna powstydziła swojej nieufności.

— Weź tę szpilkę — rzekła, złagodniawszy — i odpuść mi. Miłość odejmuje białejgłowie rozum i czyni ją niesprawiedliwą nawet dla wiernych sług. Weź jeszcze i to (zdjęła z czoła złotą przepaskę) i to (odpięła złoty pasek, wysadzony rubinami).

Łzy, otarte darem tak hojnym, przestały płynąć, schnąc szybko. Całując ręce pani, mówiła Aleksandra:

— Sama nie wiem, dlaczego mój lubczyk nie skutkuje. Uczyniłam wszystko, czego mnie cyganki nauczyły. Prażyłam proso w rynience, żeby serce książęcia tak pukało z tęsknoty do waszej miłości, jako pukają od gorącości ziarnka prosa; paliłam liście jesionowe, by i jego serce rozgorzało wielkiem kochaniem; kręciłam wrzecionem codziennie, by i nim kręcił niepokój, ciągnąc go do mojej panienki. — A lubczyk uwarzyłam tak przedni, nie litując ani ziół, ani kostek niedoperza, ani serca wroniego, ani tłuszczu sroczego, iż największy wróg waszej miłości oszalałby z zapamiętałego kochania. Nie mogę zrozumieć oporu księcia. Chyba go jakowa insza białagłowa oplątała siecią tak silną, że się z niej wydobyć nie może.

— Widzisz, o tem nie pomyślałyśmy — odezwała się bojarówna, klasnąwszy w dłonie, uradowana, że wpadła na trop swojego niepowodzenia. — Niewątpliwie opętała insza, żeby jej pięć garbów wyrosło z przodu i z tyłu, jego serce. Tak, tak, będzie!.. Jakowaś zatracona księżniczka, żeby ją ospa podziobała od góry do dołu, odwróciła odemnie jegó myśli.

— Na chytrość onej inszej najdziemy sposób — rzekła Aleksandra poważnie.

— Najdziemy? — zawołała bojarówna z ożywieniem. — Uczyń to, oderwij jego serce od niej, a zasypię cię złotem.

Podniósłszy się, splunęła Wołoszka trzy razy na posadzkę, mówiąc uroczyście:

— Jako te plwociny plugawią posadzkę, tak niechaj krosty i wrzody oplugawią gębę onej chytrej uwodzicielki, która odwiodła chęć książęcia Jakóba od mojej pani.

I pochyliwszy się nad plwocinami, mamrotała półgłosem jakieś zaklęcia.

— Czy to już wszystko? — zapytała bojarówna, śledząca ze skupioną uwagą słowa i ruchy staruszki.

— Trzeba jeszcze palić przez siedm dni po zachodzie słońca żyły bydlęce, ażeby się żyły onej zwodnicy pokurczyły.

Krystyna Zborowska, tęskniąca w Krakowie za Heraklidesem, nie domyślała się, że dwie nieznane jej kobiety przeklinały ją w jej własnej komnacie, w pokoju, w którym zwykle w Zborowie mieszkała.

XII.

Kezmark robił pod koniec lutego wrażenie zbrojnego obozu. Nietylko zamek huczał od rana do wieczora, jak kuźnia, brzękiem żelaza, lecz i miasto roiło się od żołnierstwa różnojęzycznego. Kawaler Rosello i rycerz z Mausmusteru przyprowadzili pięciuset konnych awanturników z prowincyj rakuzkich, z Francyi i Hiszpanii, a z Wilhelmem Fukasem przyszło ze Śląska czterystu pieszych strzelców. Byli to sami wojownicy zawodowi, żyjący tylko z wojny i dla wojny, idący wszędzie, gdzie nadarzyła się jaka krwawa robota i gdzie obfity łup wynagradzał trud odważnego. W zbroi ruszali się z taką swobodą, jak inni w wygodnym giermaku, wszelkie niewczasy znosili bez przykrości i bez szemrania, w ogniu stali tak spokojnie, jak kosiarz na łące. Ciągnąc z kraju do kraju, z jednej bitwy w drugą, niepewni nigdy jutra, zawsze w towarzystwie śmierci, nauczyli się wyzyskać każdą chwilę bezrobocia.

Wesoło było w Kezmarku, bo dzieci wojny używały życia z humorem straceńców. Wieczorami trzęsły się winiarnie i szynki od śpiewu i śmiechu, a zaułkami, popod murami miejskimi, przesuwały się pary zakochane, drwiąc sobie z mrozu i wichrów, które spadały z Tatr w dolinę. Zrozpaczeni mieszczankowie strzegli daremnie z czujnością zdwojoną cnoty swoich córek. Dziewczęta umiały wywieść w pole podejrzliwość ojców i matek, oczarowane błyskotliwością rycerstwa.

Nigdy nie widział Kezmark tyle bogatych zbroi, tyle świetnych strojów i tylu urodziwych mężów. Białe, czarne, zielone, czerwone i niebieskie pióra kołysały się na srebrnych hełmach i aksamitnych beretach, długie, różnobarwne jedwabne płaszcze powiewały na mieniących się pancerzach i kirysach, kiedy chorągwie kawalera Rosella i rycerza z Mausmusteru odbywały na rynku ćwiczenia. A z pod tych srebrnych hełmów i z pod tych aksamitnych beretów strzelały ku oknom, gdzie z po za krat i doniczek z kwiatami śledziły mieszczki gonitwy rycerskie, spojrzenia tak ogniste, tak kuszące, odurzające, iż cała kezmarska męska młodzież przeklinała hełmy, berety, pancerze i kirysy. Bo narzeczone zapominały o narzeczonych, młode zaś mężatki żałowały swoich ślubów dozgonnych.

Rozbrzmiewało miasto w dzień szczękiem oręża, tętentem kopyt końskich, głośną komendą rotmistrzów — trzęsło się wieczorami śmiechem i śpiewem rycerstwa — nocą marzyło ukołysane do snu szeptem miłości, a wśród tych brzęków, szczęków, wśród tych śmiechów, śpiewów i szeptów, wśród tego zgiełku kipiącego życia... w zamku, na pierwszem piętrze pałacu, w komnacie sypialnej pasowała się ze śmiercią, gasła, jak gaśnie dopalająca się lampa, pani Katarzyna Łaska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Rzym, d. 30 maja.

(Echo insbruckich rozruchów we Włoszech. — Albania i Włochy. — Wiceadmirał Morin. — Rewizyta Loubeta w Rzymie. — Przyszły konsystorz papieski. — Wiadomości potoczne).

W uniwersytetach włoskich, począwszy od Medyolanu, a skończywszy na Palermie, wre od manifestacyj antiaustryackich, iredentystycznych, z powodu bójek między studentami niemieckimi i włoskimi w Insbruku. Iredentyzm ten, który tutaj wziął niejako w monopol deputowany Barzilai (izraelita rodem z Tryestu), podnosi głowę przy najmniejszej sposobności, ale agitacya idzie w swoją stronę, a rząd w swoją. Do tych rozruchów studenckich jesteśmy tu już przyzwyczajeni, gdyż wiadomem jest, że studenci włoscy więcej politykują, niż się uczą, a już nie mówię o — uniwersytetach, jak neapolitański lub w Palermie! Niedawno urządzono w Medyolanie demonstracyę, z powodu aresztowania rossyjskiego rewolucyonisty Gotza, obecnie, austryacki konsulat był także — w niebezpieczeństwie. Zbyt na seryo rzeczy tych brać nie można, zwłaszcza, że sekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych p. Alfred Bacelli (syn ministra) dał wyjaśnienia w imieniu rządu włoskiego, z powodu tych rozruchów, w których zaznaczył stanowisko rządu, z samej natury rzeczy, — poprawne. Owo polityczne przeczulenie, jakie się tutaj objawia, jest dowodem, że w politykę wkracza sentyment. Jeśli zaś w jakiej chwili, to w obecnej sentyment winien być oddzielonym od polityki, kiedy Włochy mają wszelki interes, aby iść ręka w rękę z Austryą w kwestyi albańskiej, kiedy będące w biegu, pertraktacye o nowy układ handlowy, wymagają najlepszego usposobienia z obu stron.

Niewiadomo nawet, kiedy się rozpoczną układy o nowy traktat handlowy między Austro-Węgrami i Włochami. Dotychczasowa umowa upływa d. 31 grudnia, a jeśli do tej daty nie będzie nowego traktatu, nastąpi bezkrólewie i prawdopodobnie wprowadzonym zostanie tymczasowy *modus vivendi*, prawdopobnie już z zastosowaniem nowej może zmodyfikowanej klauzuli co do win południowo-włoskich, o której prowincye jak Apulia, Sycylia, myślą z przestrachem, gdyż zagraża ich wywozowi do Węgier.

Jak wiadomo, pomiędzy Włochami a Austryą istnieje układ co do Albanii, gwarantujący *status quo* w tej dzielnicy tureckiej, na wypadek zmian geograficznych na półwyspie bałkańskim. Z tem wszystkiem, „kwestya albańska“ znalazła przytułek we Włoszech. W Neaopolu odbędzie się w połowie czerwca czwarty kongres albański z uczestnictwem włoskich i zagranicznych Albańczyków, aby rzucić podwaliny ligi albańskiej i nadać jej kierunek.

Kierownikiem dzisiejszej polityki zagranicznej jest wiceadmirał Morin, umysł wytrawniejszy, spokojniejszy od b. ministra Prinettego, obecnie markiza di Merate. Morin ma 62 lat, był w r. 1888 pod Crispim, sekretarzem ministeryum marynarki, został senatorem w r. 1898, poprzednio w r. 1893 pełnił obowiązki ministra marynarki. Ma być dobrym administratorem, jest dobrym mowcą i w razie wojny objąłby zapewne dowództwo floty. Tyle tylko na razie można powiedzieć o nowym ministrze.

On też układał się tutaj z ambasadorem francuskim p. Barrère o przyjazd prezydenta Loubeta do Rzymu. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż wizyta nastąpi i że poprzednio w pierwszej połowie lipca, król Wiktor Emanuel jadąc do Londynu wstąpi do Paryża. Jednocześnie zaś komunikują z Watykanu, że Leon XIII. nie przyjmie Loubeta, czyli raczej, że prezydent Rzeczypospolitej nie pojedzie do Watykanu. Wobec tego nie będzie już mowy między nim a Papieżem o zmianie formułki *nobis nominavit*, w nominacyi biskupów, ani nie będzie poruszoną sprawa konkordatu.

W połowie czerwca odbędzie się konsystorz papieski, na którym mianowani będą nowi kardynałowie. Z tych monsignorowie Nocella i Cavicchioni otrzymają jako mieszkający w Rzymie *in curia*, birety wprost z rąk Papieża. Innym zawiozą *zuchetto* jak jest w zwyczaju gwardziści szlacheccy. Hr. Franciszek Salomei (stryjeczny brat gwardzisty, który zawiózł *zuchetto* kardynałowi Puzynie do Krakowa) pojedzie w tej misyi do Lizbony, aby doręczyć biret nuncyuszowi Ajuti; markiz Malvezzi doręczy go nuncyuszowi wiedeńskiemu, hr. Antomoro zawiezie biret arcybiskupowi Walencyi Eirero y Espinoza i wreszcie markiz Sacripanti uda się w takiej samej misyi do arcybiskupa salcburskiego Kaschtalera. Od chwili kiedy przekroczą granicę włoską, delegaci podróżować będą oficyalnie.

Co do arcybiskupa kolońskiego Fischera, to ten, ze względu, iż cesarz niemiecki jest wyznania protestanckiego (a monarcha sam doręcza czerwoną piuskę, podczas gdy delegat oddaje nominatowi biret czyli *zuchetto*), zapewne sam przybędzie, jeżeli nie teraz, to na inny konsystorz, aby odebrać insygnia kardynalskie: biret, piuskę, kapelusz i pierścień, z rąk samego Papieża.

Powiadają, iż najwięcej szans do następstwa na nuncyaturze wiedeńskiej, po kardynale Talianim, ma monsignore Merry del Val, syn b. ambasadora hiszpańskiego przy Watykanie, obecnie prezes Akademii duchownej szlacheckiej. Do tych pogłosek należy także wiadomość, iż życzeniem cesarza Wilhelma II. jakie wyraził Leonowi XIII, jest, aby pruskiego posła przy Watykanie, barona Rothenhana zastąpić baronem Hartlingiem, dotychczasowym przewódcą centrum w parlamencie niemieckim. Nominacya ta zależeć będzie zapewne od większego lub też ostrożniejszego zbliżenia się Watykanu do polityki cesarza Wilhelma.

W dniu 19 grudnia obchodzić będzie Leon XIII. pięćdziesięciolecie kardynalstwa, czwarty i ostatni jubileusz jaki Mu danem jest święcić.

Jeden z przyjaciół Polski, zacny senator Tankred Canonico, skończył w tych dniach 75 lat i przeszedł w stan spoczynku. Canonico jest Towiańczykiem. Od kilku lat senator i pierwszy prezes sądu kasacyjnego we Florencyi, Canonico opuszcza sądownictwo. Przez długi czas był on profesorem prawa w turyńskiej Wszechnicy, pisał wiele rozpraw z dziedziny prawa karnego, o reformie sądownictwa, o religii, a nawet zajmował się literaturą i poezyą. Pisał również i o Towiańskim. Niedawno temu wydał tomik wierszy p. t. „Wspomnienia poetyczne“ (*Ricordi poetici*). Jestto idealista, człowiek wzorowego życia, cieszący się ogólnym, wielkim szacunkiem.

Tutejszy dziennik *Italie* (redagowany w języku francuskim) rozpoczął w odcinku druk powieści W. Sieroszewskiego, p. t. Yang-Hung-Tsy (*Le diable étranger*) w tłómaczeniu B. Kozakiewicza.

Gabryel d'Annunzio wydał gruby tom poezyj p. t. „Pochwały życia, nieba, morza, ziemi i bohaterów“ o których pozwolę sobie napisać innym razem.

Dochodzą mnie tutaj dwie gazety z Ameryki: jedna *Tribuna Italiana* z San Paolo z nowelką „Przez stepy“ Sienkiewicza, druga: *Progresso Italo-americano* z Nowego Jorku z „Komedyą pomyłek“ naszego powieściopisarza. Tłómaczyła nowelki te na włoski język panna M. Rygierówna, córka rzeźbiarza.

D.

Irredentyzm włoski.

Niedzielny *Fremdenblatt* zamieszcza artykuł wstępny, w którym sądzi surowo ostatnie objawy włoskiego ruchu irredentystycznego. Czyta się — mówi autor artykułu — ciągle o zgromadzeniach studenckich, w których młodzież w obecności profesorów wygłasza namiętne mowy o ucisku Włochów w Austryi, słyszy się o paleniu chorągwi czarnożółtych, o demonstracyach przed konsulatami austro-węgierskimi. Wiadomości podobne przychodzą z Wenecyi, Medyolanu, Pawii, Padwy, Bolonii, Florencyi, Rzymu, Neapolu i Palermo. Studenci idą naprzód, a za nimi rzesze. Ogłasza się, że ojczyzna jest w żałobie, w Wenecyi obnosi się na znak żałoby sztandar włoski okryty krepą, podnoszą się dawne wołania o oddanie Trydentu, Tryestu, Istryi i Dalmacyi. Ludzie, którzy dawniej paradowali z tym okrzykiem i którzy od kilku lat popadli w lekceważenie, gdyż wieczne powtarzanie tej samej aryi sprzykrzyło się, wracają znów do mody. Wszędzie tworzą się miejscowe grupy związku „Pro irredentismo“. Powód tego odżycia ruchu irredentystycznego dały zajścia w Insbrucku, gdzie niemiecko-narodowi studenci starali się gwałtem nie dopuścić do wykładów włoskich, zajścia, które wywołały zresztą ogólne potępienie w Austryi i surowe zarządzenia zapobiegające ich powtórzeniu. Nikogo nie zdziwi, że zdarzenia insbruckie wywołały oddźwięk we Włoszech, ale jest już dzisiaj jasne, że użyto ich tam, aby ożywić irredentyzm, gdyż, gdyby wyłącznie los studentów włoskich leżał demonstrantom na sercu, to kilkakrotne w tej mierze oświadczenia austryackiego Ministra oświaty musiałyby ich uspokoić. Między innemi Minister dał już nieraz zapewnienie, że założenie osobnego Uniwersytetu włoskiego, jest rzeczą postanowioną. A zatem pozór do manifestacyj irredentystycznych odpadł, zanim rozpoczęto manifestować.

Pamiętna jest petycya medyolańskiego towarzystwa „Patria“, noszącego zuchwałą nazwę związku dla Tryestu i Trydentu, do parlamentu włoskiego, która domagała się sprostowania granicy austryacko-włoskiej, żądała w tym celu odstąpienia południowego Tyrolu aż po Brenner, doliny Isonzo, Tryestu i Istryi i usprawiedliwiała się, że nie żąda Dalmacyi, aby zostawić Austryi port wojenny. Bezczelność tej petycyi łagodzi jedynie jej rozczulająca naiwność. Podsekretarz stanu p. Baccelli dał wprawdzie interpelan-

---

12

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„UCIECZKA“

(z francuskiego.)

V.

(Ciąg dalszy).

Raniła go coraz boleśniej tą prawdą, rzucaną mu w oczy. Zbuntował się w końcu:

— Pozwól, Mary. Jestem sam sędzią mego życia...

— Sądzisz teraz źle... i koniec. — Co może uczynić człowiek ze swego życia, bez pracy, bez domowego ogniska, bez rodziny? Pewnie nic dobrego. Jesteśmy narzeczonymi od roku. Przyrzekłam być ci towarzyszką w dobrej, czy złej doli. Teraz jesteś w nieszczęściu. Nie chcę i nie mogę cię opuścić...

Dorsy poruszył się niecierpliwie. Jakto? ona śmiała nazywać „nieszczęściem“ jego wielką, nieprzezwyciężoną miłość? Nie mógł się powstrzymać i rzekł:

— Mary, byłoby z daleko większą godnością, abyś mi pozwoliła odejść...

— Nie popełniam niegodnego czynu, chcąc cię ratować...

On nie dostrzegł, że oczy Mary napełniały się łzami.

— A jeśli ja nie chcę, aby mnie ratowano! — zawołał. — Pozwól mi odejść. Powiedz sobie, żem człowiek zgubiony i bez żalu urządź życie swoje w przyszłości... Twój ojciec niebawem nadejdzie. Powiedz mu, że dzisiaj na obiedzie być nie mogę. Jutro zawiadomię go sam o wszystkiem.

Mary nie ustępowała ode drzwi.

— Trzeba, żebyś był na obiedzie. Zostań dziś jeszcze... Jeszcze dzisiaj nie powiemy nic...

— Nie mogę być gościem twego ojca... Czyż tego nie rozumiesz?

— Nie zwróciłam ci słowa... więc zostać możesz... Zjesz obiad i namyślisz się...

Musiała teraz ustąpić ze swego miejsca, bo drzwi od salonu otwarły się po za nią. Weszli p. Carette i p. Hawkins. Pomieszanie narzeczonych nie uszło ich uwagi, lecz nie przywiązywali do tego znaczenia.— Zwykła sprzeczka zakochanych, myśleli.

— Admirale Mgły, co czynisz dzisiaj wieczorem? — ozwał się p. Hawkins. — Nazywał tak Franciszka Dorsy od czasu, gdy romans z Heleną, chociaż nieznany nikomu, nadawał jego twarzy piętno smutku i zadumy. Dowcipy p. Hawkinsa nie zawsze bywały przyjemne; Dorsy niezbyt zadowolony z tej nazwy i zapytania, szukał wymówki, aby wieczorem być wolnym, lecz wtem p. Carette głośno oznajmił, że do obiadu podano:

— Będziemy rozmawiali przy stole. Zimno okrutne, a nic tak nie rozgrzewa, jak jedzenie.

Pociągnięty wbrew swej woli, Dorsy musiał zająć miejsce obok tej, która już nie była jego narzeczoną. Mary jadła z apetytem, on zaś nic przełknąć nie mógł. Podczas żywej rozmowy pp. Carette i Hawkinsa, Mary szepnęła:

— Dlaczego nie jesz? Obiad jest dobry i w niczem tu nie zawinił. Przyszłość nasza sama się ułoży...

Nie mógł nie podziwiać dzielnego charakteru tej młodej istoty, która wesołością umiała się bronić przeciw zmartwieniom a jego broniła przeciw zdrożnej namiętności. Zwolna w jej towarzystwie przychodził do siebie i pomyślał — mimowoli, że pożycie z Mary byłoby rzeczywiście i łatwem i miłem.

Po obiedzie zbliżył się do niego p. Hawkins i rzekł:

— W kopalni Conmore domagają się już pańskiego powrotu. Na przyszły miesiąc obecność tam pana będzie konieczną. Kiedy wyjeżdżasz?

Dosłyszawszy to Mary, pospieszyła uprzedzić odpowiedź inżyniera:

— O, niech mi pan nie odbiera mego narzeczonego... Za ośm dni on panu da dobrą odpowiedź..

— Radbym — odparł dyrektor — aby pani co rychlej wyszła już za niego. P. Dorsy o wiele więcej myśli o pani, niż o swym zawodzie... Inżynier nie powinien zajmować się zbytnio kobietami...

Mimowolnie potrącał boleśnie o ich tajemnicę.

— Nawet żoną? — spytała Mary.

— Żoną, to co innego. Mąż pracując zajmuje się żoną...

Dorsy począł się żegnać.

— Już odchodzisz! zawołała Mary, którą ożywiała teraz gorączka. — Odprowadzę cię do bramy....

Na schodach, gdy wyszli, zatrzymała go nagle i patrząc mu prosto w oczy, rzekła ze stanowczością, pełną wszakże słodyczy.

— Pozostaję twoją narzeczoną, Franciszku. Pozostanę nią choćby wbrew twojej woli. Na zawsze, jeśli tego będzie potrzeba. Pamiętaj to sobie. Uczciwa i odważna kobieta będzie czekać na ciebie. Ja pragnę dla ciebie szczęścia, więcej niż dla siebie samej. A ty nie znajdziesz go tam, gdzie go szukasz. Nie przypuszczam, abyś mógł je tam znaleźć....

On ujął jej rękę i pochylając się, ucałował.

— Nie, Mary, jesteś wolna. — Wiem co tracę, tracąc ciebie. Ja zaś nie zasługuję, abyś mnie żałowała.... Bądź zdrowa!

— Do widzenia! — z naciskiem odpowiedziała Mary.

Wróciła do salonu, pożegnała się z ojcem i p. Hawkinsem i odeszła do swego pokoju. W zwierciadle ujrzała siebie w owej białej bluzce, kupionej dziś rano umyślnie, aby jemu się podobać i uśmiechnęła się gorzko. Ale i ten uśmiech starły wkrótce łzy, które obficie trysnęły z pod powiek. W samotności pozwoliła sobie płakać.

— On nie wie — myślała — że go kocham. Nie powiedziałem mu tego dziś wieczorem ani razu a on mi zarzucił brak godności. Nie skarżyłam się wcale, a on mi mówił o swojem zmartwieniu.

Otarła oczy, i powstawszy z fotelu, na który się była rzuciła w płaczu, postanowiła przemódz ból serdeczny i bez słabości spoglądać w przyszłość.

— Będę umiała czekać, — szepnęła. — A on powróci!

....Franciszek Dorsy, idąc zwolna przez Pola Elizejskie, nie doznał zadowolenia z odzyskanej wolności. Miał uczucie, że własnemi rękami zniszczył swoje szczęście, którego obraz po raz ostatni widział w odbiciu, w jasnem spojrzeniu Mary Carette.

Nazajutrz, p. Hawkins zażądał od Franciszka Dorsy oznaczenia terminu powrotu do Kanady i ze zdumieniem otrzymał w odpowiedzi pismo, proszące o zwolnienie z obowiązków. Pobiegł natychmiast do hotelu Rochambeau, gdzie zastał p. Carette i Mary.

— Czy wiecie — zawołał — co się stało? P. Dorsy opuszcza mnie i nie chce do Ameryki wracać!

Szybko zdecydowana, Mary pośpieszyła z wyjaśnieniem:

— On mnie uprzedził o tem.... Zapomniałam panom powiedzieć. To moja wina.

I zwróciła się do p. Hawkinsa, czekającego na bliższe szczegóły:

— Dotknąłeś pan mego narzeczonego, dając mu rozkaz natychmiastowego wyjazdu.

— Ja go dotknąłem? cóż znowu? — zaprotestował dyrektor.

— Ale tak, niezawodnie. Franciszek chce teraz jechać do Sabaudyi dla odwiedzenia starego ojca. I my także, ojcze, pojedziemy tam, aby uszanować staruszka....

— Za pozwoleniem. Ależ on nigdy nie mówił mi o swoim starym ojcu i nie żądał zwłoki, aby go odwiedzić.

— Bo jest delikatnym i drażliwym, jak wszyscy Francuzi.... — zapewniła Mary tonem stanowczym.

P. Hawkins, który nadewszystko obawiał się kłopotów i komplikacyj, mogących wyniknąć z ustąpienia zdolnego inżyniera, pospieszył ochotnie przyjąć to wyjaśnienie, tak z pozoru naturalne.

— Oto, miss Mary — rzekł — jest list p. Dorsy, żądający dymisyi. Niech mu pani go odda. Niech jedzie do ojca i siedzi tam, choćby czas dłuższy. Inżynier z San-Francisco zastąpi go tymczasem w Conmore.

I zwracając się do p. Carette dodał:

— Przyszły zięć pana jest znakomitym inżynierem. — Nie myślę pozbywać się tak łatwo jego współpracownictwa.

— Masz pan zupełną słuszność, — potwierdził p. Carette i spytał córki:

— Czy Franciszek przyjdzie dziś wieczorem, czy nie?

— Nie przyjdzie, — odpowiedziała Mary. — Już pojechał....

Obaj panowie, uspokojeni zupełnie, odrzekli.

— Bardzo dobrze.

W ten sposób Mary usiłowała zyskać na czasie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tom, którzy sprawę insbrucką poruszyli w Izbie, odpowiedź poprawną, zaznaczając, że rząd włoski nie może mieszać się do zajść, które wydarzyły się na obcem terytoryum państwowem. Ale byłoby może było pożądanem, gdyby zastępca rządu nie ograniczył się do stwierdzenia niekompetencyi rządu, ale skorzystał z tej sposobności do wykazania całej szkodliwości i nielegalności tego ruchu. Jeżeli bowiem jest to już jaskrawym nietaktem, ogłaszać plany aneksyi co do obcego państwa w ogóle, to w stosunku do sprzymierzeńca jest to wprost skandalem. Gdyby rzeczy tak dalej szły, to musiałaby odezwać się wśród ludów austryackich reakcya, która utrudniłaby rządowi austryackiemu — pomimo jego dobrej woli — okazanie przy uregulowaniu kwestyj wiszących między Austryą i Włochami tej zgodności i przychylności, jaka w normalnych warunkach byłaby możliwa i pożądana.

KRONIKA.

Lwów, 3 czerwca.

— **JE. ks. Arcybiskup Bilczewski** w czasie od 4—8 b. m. odbędzie wizytacyę dekanatu podhajeckiego.

— **Z Politechniki.** P. Wiktor Pirgo złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Kraj. Rada kolejowa.** Wydział krajowy zwołał na dzień 10 b. m. godzinę 10 rano krajową Radę kolejową na pierwszą zwyczajną sesyę czwartego trzechlecia.

Posiedzenie odbędzie się w gmachu sejmowym pod przewodnictwem zastępcy Marszałka krajowego radcy Dworu dr. Tadeusza Pilata.

Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu z posiedzenia ostatniej sesyi; skład kraj. Rady kolejowej i komitetu ściślejszego doradczego na trzechlecie 1903/1905; zarządzenia poczynione wskutek uchwał kraj. Rady kolejowej, powziętych na poprzedniej sesyi; wyniki eksploatacyjne wybudowanych już kolei krajowych; dalszy postęp akcyi kraju na polu popierania kolei niższorzędnych za czas od 12 listopada 1902.

— **Dla biednej szwaczki** A. W., która z siedmiu zł. miesięcznie utrzymuje całą rodzinę, złożyli w redakcyi *Gazety Lwowskiej*: przełożony OO. Zmartwychwstańców 20 K., Id. R. 2 K. Razem 22 K.

— **Dla pogorzelców.** Rada m. Tarnowa ofiarowała dla pogorzelców m. Biecza kwotę 100 K., a dla pogorzelców Mikuliniec 50 K.

— **Kurs pożarnictwa** dla wiejskich nauczycieli szkół ludowych odbędzie się we Lwowie w czasie od 20—27 lipca b. r.

— **Stowarzyszenie** opieki nad katolickiemi sługami im. św. Zyty przeniosło się do własnego domu przy ul. Blacharskiej.

Biuro służbowe otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9 rano do 1 po południu.

Szkoła gotowania rozwija się pomyślnie, wydaje do domów obiady obfite, sporządzane z produktów najświeższych, tylko na maśle, za co zarząd najsolenniej zaręcza. Abonament miesięczny z trzech potraw i jarzyny 16 zł., wykwintniejszy z czterech potraw 24 zł.

W Stowarzyszeniu znajduje się sklepik, gdzie po cenach bardzo przystępnych można zaopatrywać się w doborowe towary bławatne, płócienka, perkale i t. p. W jesieni zostanie sklepik rozszerzony i zaopatrzony w cukier krajowy, oraz w najlepszą herbatę rossyjską i angielską.

Zarząd Stowarzyszenia zwraca się do wszystkich z gorącem wezwaniem o popieranie tak sklepiku, jak i kuchni, która bynajmniej nie jest obliczoną na zyski, tylko utworzoną w celach nauki, pod kierunkiem znakomitej kucharki, może więc za przystępną cenę odpowiedzieć wygórowanym nawet wymaganiom amatorów zdrowej kuchni domowej.

— **Stan zdrowotny we Lwowie.** Według zgłoszeń, nadesłanych do fizykatu miejskiego, było we Lwowie wypadków w ubiegłym tygodniu: odry 3, szkarlatyny 5 (1 śmiertelny), duru brzusznego 2, duru osutkowego 1, dyfteryi 5 (1 śmiertelny) i ospy wietrznej 4.

— **Wyrok** sądu polubownego w sprawie Naganowski-*Przedświt*. Sędziowie polubowni: dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, Włodzimierz Płoszczański, dr. Ernest Till, Zygmunt Wasilewski, wybrawszy zwierzchnikiem p. Adama Krechowieckiego, a gdy tenże urząd ten złożył p. dr. Kazimierza Twardowskiego, stwierdzili, jednomyślnie, że

I. p. Edmund S. Naganowski domagał się przeciw p. Mieczysławowi D. Teodorowiczowi osobiście i jako reprezentantowi Redakcyi i Wydawnictwa *Przedświtu* orzeczenia:

1. że tak reprezentowane przez tegoż ostatniego wydawnictwo dziennika lwowskiego *Przedświt*, jako też tenże p. Mieczysław D. Teodorowicz nie dotrzymali w obec niego przyrzeczeń, danych mu w celu sprowadzenia go z Anglii na posadę naczelnego redaktora *Przedświtu*, a skutkiem tego

2. obowiązani są solidarnie zwrócić mu koszta powrotu do Anglii w kwocie 800 kor., tudzież wypłacić mu kwotę 3600 kor., jako zapewnioną mu całoroczną płacę, po potrąceniu pobranej za miesiąc marzec 1903 r. płacy; zaś

II. p. Mieczysław D. Teodorowicz domagał się orzeczenia,

1. że p. Edmund S. Naganowski samowolnie zerwał zawarty między nim a wydawnictwem *Przedświtu* układ, a wskutek tego

2. obowiązany jest zwrócić otrzymaną na koszta podróży z Anglii kwotę 1200 kor., tudzież otrzymaną przez niego równocześnie tytułem zaliczki na płacę kwotę 800 kor., z potrąceniem zwróconej już z tejże zaliczki kwoty 50 kor., wreszcie pobraną tytułem płacy za marzec 1903 roku kwotę 300 koron.

Nadto domagały się obydwie strony oddalenia przeciwników w zupełności z ich żądaniem, żadna strona zaś nie domagała się od drugiej zwrotu kosztów niniejszego procesu polubownego.

Do rozprawy stanęły obie strony osobiście.

Po wysłuchaniu obu stron i zbadaniu stanu rzeczy, na którym jedna i druga strona swe żądania opierały, wydali sędziowie jednomyślny obszernie motywowany wyrok, mocą którego przyznaje się p. Edmundowi S. Naganowskiemu tytułem połowy płacy rocznej, wyznaczonej mu jako upatrzonemu naczelnemu redaktorowi *Przedświtu* kwotę 1800 kor., licząc od d. 1 kwietnia 1903, zaś p. Mieczysławowi D. Teodorowiczowi jako reprezentantowi redakcyi i wydawnictwa *Przedświtu* przyznaje się kwotę 800 kor. tytułem zwrotu udzielonej p. Edmundowi S. Naganowskiemu zaliczki na płacę, z potrąceniem jednak 50 kor., ściągniętych z wypłaconej p. Edmundowi S. Naganowskiemu za marzec 1903 płacy.

P. Mieczysław D. Teodorowicz winien jest zatem jako reprezentant redakcyi i wydawnictwa *Przedświtu*, tudzież osobiście i niepodzielnie z tem wydawnictwem zapłacić najdalej do d. 1 czerwca 1903 p. Edmundowi S. Naganowskiemu kwotę 1050 kor.

Z dalszemi żądaniami sąd obydwie strony oddalił.

— **Tow. „Sokół III“** ukonstytuowało się onegdaj, wybierając wydział z prezesem p. Antonim Gorgoschem na czele.

— **W lokalu** Izby rękodzielniczej odbędzie się dziś, we środę, o godzinie 6 wieczorem walne zgromadzenie korporacyi stolarzy, dla zawiązania Towarzystwa stolarzy, mającego otworzyć wspólnemi siłami skład materyałów.

— **Walne zgromadzenie** członków kraj. Towarzystwa naftowego odbędzie się w sobotę, dnia 6 b. m., o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Towarzystwa politechnicznego.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. Edmunda G., przy ul. św. Jacka l. 10, skradziono wczoraj kilka sztuk garderoby i bieliznę, wartości 250 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Ignacy Fried, kupiec i radny m. Lwowa; Ignacy Hoszowski, profesor gimnazyum stryjskiego; — ks. Jan Guszalewicz, gr. kat. katecheta, b. poseł na Sejm i do Rady państwa.

W Krakowie, Jan Wieczorek, oficyał poczt i telegrafów, w 44 roku życia; — Tytus Karszniewicz, em. starszy kontrolor urzędu pocztowego, w 59 roku życia; — Jan Maissner, artysta dramatyczny teatru polskiego w Poznaniu, w 30 roku życia.

W Oświęcimiu, Feliks Krzyżanowski, nauczyciel szkoły polskiej w św. Mateuszu w Paranie, w 31 roku życia.

W Bączarce, Marya Strusińska, córka kontrolora urzędu cłowego w Tarnowie, w 21 roku życia.

W Krośnie, dr. Karol Kaczkowski, dyrektor tamtejszego szpitala powszechnego.

W Gleichenbergu, Stanisław ze Skrzynny Dunin, właściciel dóbr ziemskich, w 52 roku życia.

W Paryżu, ks. Wincenty Trocki, emigrant z r. 1863, kapelan Zakładu św. Kazimierza.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. wyższej Szkole realnej w Tarnopolu odbył się w czasie od dnia 25—29 maja b. r. włącznie pod przewodnictwem c. k. radcy Dworu p. Jana Frankego. Do egzaminu przystąpiło 25 abituryentów i 4 eksternistów.

Za dojrzałych uznano: Antoniego Bernhardta, Michała Broiakowskiego, Uhrena Freilicha, Karola Fuchsa, Abrahama Hirschberga Boracha Hirschhorna, Grzegorza Humeniuka (ekst.), Jana Jaremkę (z odzn.), Bazylego Kalicuna (ekst.), Emiliana Klimaszczuka, Kazimierza Koczorowskiego, Kazimierza Kuczyńskiego, Nissena Nussbauma, Mikołaja Pacałujkę, Dymitra Pikuta (ekst.), Hirscha Rosmarina, Norberta Saphira, Józefa Schmajuka (z odzn.), Wiktora Słowikowskiego, Piotra Stachiewicza, Chune Steinschneidra, Juliana Tuczapskiego, Wolfa Unterberga.

Przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach 4 abituryentów, reprobowano na rok 1 abituryenta i 1 eksternistę bez terminu.

— **Swiętokradztwo.** Przed kilku dniami w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie spełnione zostało niezwykłe świętokradztwo. Złodzieje wyłamali zamek do cyboryum i zabrali puszkę srebrną z komunikantami. Puszkę pozostawili na oknie, komunikantów wszakże nigdzie nie znaleziono. Podczas urządzonej w piątek przez policyę krakowską obławy, aresztowano trzech niebezpiecznych złodziei, przeciwko którym zwracają się bardzo silne poszlaki, iż są sprawcami świętokradztwa w kościele OO. Karmelitów. Nazwiska aresztowanych są następujące: Jan Łomzik, lat 29, wyrobnik; Antoni Bobela, lat 22, wyrobnik z Podgórza i Antoni Dybka, lat 37, krawiec. Przy Dybce znaleziono sztabę żelazną, zaostrzoną na jednym, a spłaszczoną na drugim końcu, nadającą się wybornie do rozbijania i kradzieży z włamaniem. Przeciwko aresztowanym wdrożono śledztwo.

— **Kradzieże na kolejach.** Z Krakowa donoszą nam: Aresztowano tu wczoraj znowu jednego konduktora kolejowego za udział w kradzieżach. Na cmentarzu powiesił się wczoraj starszy konduktor kolejowy Kamiński. Jest pogłoska, że był on podejrzany o współudział w kradzieżach.

— **Potworek.** Z Jaworzna donoszą do jednego z pism krakowskich, że przyszło tam na świat dziecię płci żeńskiej, mające dwie twarze zupełnie wykształcone i połączone z sobą, o 3 oczach, 2 nosach, 2 ustach i uszach. Czaszka i mózg, tudzież stos pacierzowy nierozwinięte. Dziecko zmarło w kilka minut po urodzeniu.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał wczoraj trybunał sądu przysięgłych w Krakowie Aleksandra Piotrowskiego z Libiąży wielkiej za zbrodnię rozbójniczego morderstwa, popełnionego na osobie Feigli Friszerowej.

— **Pod kołami pociągu.** Z Tryestu donoszą: Z pociągu przybyłego w poniedziałek o północy z Gorycyi wypadł podczas jazdy okulista tutejszy dr. Karol Henzel i dostał się tak nieszczęśliwie pod koła pociągu, że ciało zostało na dwoje przecięte.

— **Zabity przez piorun.** Podczas burzy, która wczoraj po południu szalała nad Oedenburgiem zabił piorun w pociągu kolei Południowej, dążącym z Agendorf do Oedenburga, palacza Jana Moricza.

— **Samobójstwo bankiera.** W Berlinie odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie się bankier tamtejszy Gwido Salamońsky. Przyczyną samobójstwa niepowodzenia finansowe.

— **Szkodliwa bibułka.** Jak donoszą pisma rossyjskie, petersburski urząd lekarski zwrócił uwagę na bibułkę ze złoconymi brzegami do papierosów. Po dokonaniu analizy okazało się, że w skład tego złocenia wchodzą: miedź, cynk, aluminium i gdzieniegdzie żelazo. Wobec tego, papierosy ze złoconymi brzegami i mundsztukami mają być wycofane z handlu jako szkodliwe dla zdrowia.

— **Odsłonięcie pomnika Joana Bratianu.** W niedzielę święcił Bukareszt wielką uroczystość odsłonięcia pomnika jednego z najwybitniejszych mężów stanu Jana Bratianu, którego staraniom i zdolnościom politycznym zawdzięcza Rumunia swoją niepodległość.

Bratianu, urodzony w Pitesci w r. 1822, wychowywał się w Paryżu, gdzie nawiązał dość ściśle węzły z partyą republikańską i przejął się jej duchem. W r. 1848 brał udział w powstaniu wołoskiem, które doprowadziło do upadku hospodara Jerzego Bibesco; po powstaniu, jak wszyscy skompromitowani, musiał iść na wygnanie i udał się znowu do Paryża. Gdy wskutek pokoju paryskiego w r. 1856 stosunki w Ru-

---

69)

NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

Mimo podeszłego wieku, wstała dość szybko i zadzwoniła, mówiąc do wchodzącego numerowego:

— Przygotuj zaraz rachunek, mój i tego pana.... dziś wyjeżdżamy.... przynieś zaraz....

— Natychmiast, jaśnie pani.

— Musieli też drzeć z ciebie, — mówiła, siadając na dawnem miejscu, — ile płacisz za numer? co?

— Pięć rubli cioteczko.

— Okropność.... a dużo ci zostało?

— Niewiele.... zaledwie kilka rubli.

— Co? Z czterystu rubli? To niemożliwe!

— Doktor, cioteczko, apteka.... jeden ubiór, drugi, kapelusz, rękawiczki, buciki, no i życie.

— A, na całe życie odrzeknę się tej Warszawy..... za dziesięć dni czterysta rubli, to nie do uwierzenia. Toż ekonom bierze na cały rok dwieście, i to mu wystarcza z familią!

— Nie jeździ też do Warszawy, no i ja nie jestem ekonomem, — powiedział podrażnionym głosem.

— Ja też ciebie nie porównywałam z ekonomem... powiedziałam tylko co do wydatków.... Jak myślisz, ile hotel wyniesie?

— Nie wiem dokładnie.... piłem tu śniadania, czasem jadałem, przyjmowałem hrabiego Krasnojarskiego i barona Morena....

— Co to za hrabia Krasnojarski?

— Mój nowy przyjaciel, a nawet nasz kuzyn, który wybiera się do nas, na Ukrainę.

— Kuzyn?... Krasnojarski? — pokręciła głową z niedowierzaniem.

— Tak jest, cioteczko.... jego babka była Jemiołkiewiczówna, herbu Slepowron, córka Pawła.

— Pawła!? To niemożliwe, to kłamstwo! Twój dziad miał wprawdzie syna Pawła, letkiewicz był, poszedł w świat, był w Królestwie, ale wrócił na starość do domu i umarł bezżenny. To nie z naszej familii, to oszukaństwo, i niech mi się ten samozwańczy kuzyn nie pokazuje, bo każę go wyszczuć psami.

— Dobrze, cioteczko.

Numerowy wniósł rachunki. Należność za numer 68 wynosiła sto dwadzieścia rubli; gdy przeczytała, nałożywszy okulary, zawołała:

— Jezus! Marya!... Co ja widzę?! Sto dwadzieścia rubli.... spójrz no, pewno oszukali, liczyli podwójnie....

Poluś w skupieniu przejrzał rachunek i wręczając, szepnął skruszonym głosem:

— Cioteczko, rachunek rzetelny.

Załamała ręce, wpatrzyła się w niego z wyrzutem, a potem, składając drżącemi rękoma przyniesiony rachunek, rzekła zrozpaczonym głosem:

— A to ładny wojaż! Stracił pieniądze i jeszcze pojedynek!... Dosyć tego, idź, pakuj, albo nie, poczekaj, pójdę z tobą, bo sam źle zrobisz.

— Cioteczko, ja muszę być u Sopotkiewicza przed dwunastą.

— Dajże mi klucze, spakuję twoje rzeczy, ty idź, a pamiętaj, dałeś słowo.

— Wiem, cioteczko, i dotrzymam — odpowiedział, całując ręce ciotki — a oto klucze od kufra i walizy.... ale cioteczka się zmęczy, możebym ja to zrobił, gdy wrócę od Sopotkiewicza.

— Nie, nie, już mi pomoże lokaj hotelowy, a ty zaczekaj u Sopotkiewicza na rezolucyę, i zaraz przyjeżdżaj do mnie — kończyła tonem, nieznoszącym żadnego sprzeciwiania się.

— Będę tu cioteczko — i znów ucałował jej ręce.

Gdy przechodził na schodach obok miejsca spotkania niemiłego z Halusińskim, które w nim zawsze pewien wstyd i smutek budziło, uśmiechnął się tryumfująco, gdyż miał to przeświadczenie, że dziś pomści doznaną zniewagę.

Wsiadł do dorożki, powiedziawszy adres, i jechał. Na szerokich chodnikach Krakowskiego-Przedmieścia i Nowego Swiata snuły się tłumy publiczności, przeważnie odświętnie z powodu niedzieli ubranej; Poluś ani spojrzał, pogrążony w swych myślach.

Z ciotką nastąpiła zgoda, to dobrze, ale jej bezwzględne wymaganie wyjazdu jest przykre i upokarzające dla niego. Wprawdzie ta Warszawa zawiodła jego oczekiwania, stracił dużo, bawił się stosunkowo nieszczególnie, ale znów taki gwałtowny wyjazd i powrót do zależności w Mironówce nie należy wcale do przyjemności....

Ach, gdyby już raz był wolny, samodzielny, pan swej woli i chęci.... ale to możliwe jedynie, albo gdy ciotka umrze, albo gdy on się ożeni.

Takie starsze, zasuszone kobiety żyją długo, ciotka może dociągnąć do ośmdziesięciu, dziewięćdziesięciu lat....

Zostaje mu ożenienie. Ta Berezowiczówna to dobra partya, ma posag, ładna, wykształcona.... zaraz po przyjeździe wybierze się w konkury, bo lepszej partyi niema w okolicy.

Ubranie ma, ale musi kupić sobie jeszcze drugi garnitur salonowy, a może sprawi smoking.... będzie szyk! Jednak w tym celu zostaćby trzeba w Warszawie jeszcze kilka dni....

Ciotka będzie się upierała, gniewała, ale musi uledz, gdy termin pojedynku zostanie oznaczony.... to jest jeden i jedyny sposób zatrzymania ciotki.

A co do pojedynku.... nie ulega żadnej wątpliwości, że taki Sopotkiewicz i radca zmuszą Halusińskiego, aby mu dał satysfakcyę za obelgę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

munii uległy zmianie, Bratianu powrócił do Rumunii wraz z innymi wygnańcami. Wpływ jego na sprawy rumuńskie datuje się dopiero od r. 1866, gdy na tron rumuński wstąpił ks. Karol Hohenzollern, który w r. 1867 powołał go do steru państwem. Bratianu dążył do rozszerzenia Rumunii, ale z powodu swych poglądów liberalnych, a zwłaszcza przeprowadzenia niekorzystnego dla państwa układu kolejowego, stanowisko jego zostało zachwiane. Gabinet jego upadł. Główna chwila jego działalności przypada na lata 1876 — 1881 i wtedy łączy się nierozdzielnie z historyą Rumunii. Wskutek jego rady pospieszyła armia rumuńska pod Plewnę na pomoc Rossyi; dnia 21 maja 1877 proklamował Bratianu niezawisłość Rumunii, dnia 28 marca 1881 podniesienie jej do godności królestwa.

W r. 1881 zastąpił go na kilka miesięcy na stanowisku prezydenta ministrów brat jego Demetryusz, stale intrygujący przeciwko niemu, Bratianu powrócił jednak do steru i utrzymał się przy władzy aż do r. 1888. Wtedy obalony przez brata z pomocą posła rossyjskiego Chitrowa i opozycyonistów panslawistycznych, usunął się w zacisze życia prywatnego i zmarł dnia 16 maja 1891 we wsi Florica pod Bukaresztem.

Obecnie przypomniała sobie Rumunia jego zasługi i uczciła pamięć jego pomnikiem. W odsłonięciu wzięli udział wszyscy ministrowie z prezydentem Sturdzą na czele, członkowie parlamentu, agent dyplomatyczny Bułgaryi, deputacye przybyłe z całego kraju i młodzież szkolna.

U stóp pomnika złożono mnóstwo wieńców, wśród których znajdowały się wieńce króla, królowej i narodu bułgarskiego z napisem: „Wieniec ten niech będzie oznaką wdzięczności za to wszystko, co za czasów Jana Bratianu zrozrobiono w Rumunii dla Bułgaryi, a o czem Bułgarya nie zapomni nigdy“.

W czasie uroczystości rozpoczętej nabożeństwem odprawionem przez prymasa-metropolitę, przemawiali prezydent ministrów Sturdza, prezydent senatu i Akademii Aurelian, prezydent Izby Ferekide, Gregor Makry, reprezentanci miast, Bibicesco imieniem rady miejskiej Bukaresztu i generał Budisteano imieniem weteranów z czasów wojen o niepodległość.

Po przemowach odbył się pochód młodzieży, odczytanie pism i depesz nadesłanych od króla Karola, ks. Ferdynanda Bułgarskiego i wielu najznaczniejszych osobistości świata politycznego Rumunii i Bułgaryi.

— **Straszna powódź.** Z Nowego Jorku telegrafują nam: Według nadeszłych tu, lecz dotąd niepotwierdzonych wiadomości z Cansas-City, utonęło tam 200 osób. Ci, którzy zdołali się uratować, opowiadają o strasznej śmierci 50 Belgijczyków, którzy uciekając przed falami potonęli. Ogromny rezerwoar z oliwą, niesiony przez fale, zburzył po drodze 4 mosty, na których było wiele osób, przypatrujących się powodzi. Departament wojskowy wysłał wielki most pontonowy, by umożliwić komunikacyę przez rzekę Cansas. Wysłano też wielką ilość łodzi i środków żywności.

Kronika prowincyonalna.

— **Kossów.** *(Pożar).* Dnia 24 z. m. około godziny 12 w nocy wybuchł tutaj pożar, którego pastwą padło 13 domów. Ogólna szkoda wynosi 20.528 K. Przyczyna pożaru niewiadoma. Pogorzelcami są wyłącznie izraelici.

— **Gródek.** *(Utonięcie).* Dnia 25 z. m. utopił się w stawie tutejszym około 18 lat liczący izraelita, nieznanego nazwiska. W kieszeni jego surduta znaleziono kopertę z adresem: „Maks Weissbach, restauracya Agida we Lwowie“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę (po cenach dramatu) „Wolny strzelec“, opera romantyczna w 5 odsłonach K. M. Webera.

We czwartek po raz drugi „Maszyna“, dramat w 4 aktach przez dr. Tadeusza Rittnera (odznaczony I. nagrodą na konkursie im. Henr. Sienkiewicza).

W piątek, po raz siódmy „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Z TEATRU.

(„Maszyna“, dramat w 4 aktach Tadeusza Rittnera, odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie im. Henryka Sienkiewicza, w Łodzi, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 2 czerwca b. r.).

Tło pierwszego aktu, zajmujące trafnością obserwacyi i typów bardzo charakterystycznych, od razu wprowadza widza w głąb wielkiej jakiejś biurokratycznej „maszyny“. Na jej czele stoi, otoczony pozornem uwielbieniem, a w gruncie rzeczy nienawidzony głęboko, pewny siebie, dumny pan Dyrektor; w około niego zaś obraca się mnóstwo kółek i kółeczek tej maszyny, mnóstwo postaci, albo tak zawistnych i zgiętych w ukłonach pochlebstwa, jak Halm i Pilkiewicz, albo tak zgnębionych i spracowanych, jak stary radca Kotowski, albo uśmiechniętych idyotów, jak „młody człowiek“, albo biernych w swej dobroci jak Erkman. Tu, pośród otoczenia tego, niema miejsca na żadną myśl samodzielną, tu wszystko iść musi wedle danego hasła z góry, wedle utartego szablonu.

I w ten świat uczuć i myśli skarłowaciałych, wystygłych, karków zgiętych, charakterów szarych, w ten świat zdruzgotanej lub spodlonej przez „maszynę“ woli, — los zawistny rzucił młodego Aleksandra Ławrockiego, syna ubogiej wdowy po lekarzu. — W pierwszej odsłonie przedstawia się on nam jako nowy typ, rodzaj „biurokratycznego Hamlecika“, bezwinna ofiara tej maszyny, która porwała go w swe kręgi i zdusić musi, jeżeli go przed tem nie złamie i nie poniży. Aleksander to umysł twórczy, zapatrzony w świetlane, gwiezdne zaświaty, zasłuchany w drgnienia duszy, dźwięczącej jak arfa eolska najczystszą melodyą poezyi. Wszystko zapowiada, że Hamlecik dorośnie. Poemat jego „Prometeusz“, uwieńczony pierwszą nagrodą na konkursie literackim, od razu postawił go w pierwszym szeregu wybrańców muz. Ale w kręgach „maszyny“ Ławrocki nie będzie znaczył nic, a nawet mniej niż nic, mniej niż ten idyotycznie uśmiechnięty „młody człowiek“, który zaledwie od miesiąca do urzędu przyjęty, poznał już wszystkie jego koła i kółeczka, zna każdego z nich przeznaczenie, wartość i siłę w ogólnym ruchu „maszyny“. Aleksander nie pozna tego nigdy i poznać nie chce; przejmuje go wstręt na widok tego ruchu, który szarpie jego nerwy, oszołamia, krępuje, niweczy. Ma też reputacyę nieudolnego urzędnika; koledzy śmieją się z niego po cichu i lekceważą, bo ich „nie przeskoczy“ w awansie ten, „który wiersze pisze“. Lekceważy go też potężny pan Dyrektor, który wszakże poczuwa się do obowiązku wdzięczności względem zmarłego ojca Aleksandra i z tego powodu przenosi go do swego biura prezydyalnego, aby bądź co bądź zapewnić mu przyszłość. Przytem jednak nie oszczędza wcale jego miłości własnej. W obec kolegów, złośliwie potakujących, zarzuca mu nieudolność, brak „stylu“ a wreszcie skazuje na bezmyślną, mechaniczną pracę....

Tak postawiony Aleksander, wygląda rzeczywiście dotychczas na ofiarę. Pojmujemy zupełnie tragizm tej twórczej duszy, wciśniętej w kręgi „maszyny“ i zmuszonej do bezdusznej pracy. A odczucia tego tragizmu nie łagodzi w nas nawet pojawienie się promiennej postaci pani Dyrektorowej, która do Aleksandra zbliża się jak czyste wspomnienie zarania młodości, spędzonej kędyś razem, jak wspomnienie pierwszych uczuć przygasłych, ale nie zamarłych, jako jedyna istota, która zrozumieć potrafi i ożywić natchnienie poety, gdy ono pod brzmieniem codziennej, szarej pracy stygnąć pocznie. — Czy jednak to uczucie Aleksandra dla pięknej pani będzie tak silne i tak podniosłe, a jej zrozumienie ducha poety tak głębokie, aby to sprawić? Czy stały bezład życiowy, może być dźwignią i podnietą geniuszów? Czy zresztą Aleksander jest rzeczywiście twórczym, wielkim umysłem? Na te pytania odpowiada dalszy przebieg dramatu.

Już zaraz w drugim akcie, który nas wprowadza w domowe ognisko Aleksandra, zmieniamy nieco pierwotne o nim zdanie. Tam, w biurze dyrektora, w otoczeniu pospolitych i zawistnych kolegów, Hamlecik był ofiarą, tu, w domu własnym, w obec matki, ubóstwiającej syna, wierzącej w jego geniusz, a chorej na serce, w obec pracującej i zapracowanej siostry, Jadwigi, gotowej pracować jeszcze więcej, aby brat genialny mógł być zupełnie wyzwolony z „maszyny“ i szybować swobodnie lotem orlim w przestworach natchnienia, — on, ten twórca „Prometeusza“, ten „geniusz“ domowy, staje się z ofiary prześladowcą, gorszym od Dyrektora. On i jego rzekome „natchnienie“, które wydało raz „Prometeusza“, a potem napróżno wysila się na drugie wiekopomne dzieło, — on i jego „geniusz“ z całym sztabem żalów, skarg, zarozumialstwa i pychy, stają się z kolei „maszyną“, w której kręgach wiją się boleśnie, bezradne, a takie kochające dwa serca niewieście.... Trzeba widzieć, z jaką miłością ta chora matka śledzi każdy ruch syna, jakiem staraniem i ciszą otaczają go obie, aby „genialny Oleś“ mógł „tworzyć“ swobodnie.... Napróżno! „genialny Oleś“ nie stworzy już nic; nie pomoże mu już nawet piękna Dyrektorowa, która i tam pod jakimś pozorem przyjdzie, aby do tych dwóch czystych uczuć, dodać ognia swojej, jeżeli jeszcze nie występnej, to już graniczącej z występkiem, miłości. — I ten ogień beskuteczny! Po wyjściu Dyrektorowej „geniusz“ zamiast tworzyć, pójdzie na hulankę nocną do knajpy....

Przyniosą go koledzy bezprzytomnego nad ranem. Biedna matka napróżno przywoływała syna. „Geniusz“ pił, ona — skonała. W ciągu całej trzeciej odsłony, jesteśmy świadkami przygotowań pogrzebowych, rozpaczliwych łkań Jadwigi, odwiedzin ciała zmarłej, przebudzenia się pijanego Olesia, który rozpacza okrutnie, płakać nie może, ale za to może zwymyślać na czem świat stoi, przychodzącego z wyrazami współczucia Dyrektora. Ten szef „maszyny“ zyskuje teraz sympatyę widza. a traci ją coraz bardziej genialny twórca „Prometeusza“. Dyrektorem kieruje motyw bądź co bądź szlachetny: bo tak rzadka wśród ludzi wdzięczność dla zmarłego ojca Aleksandra. Przychodzi ofiarować swoje usługi i taką samą pomoc materyalną, jakiej sam niegdyś doznał od zmarłego Ławrockiego. Mówi o tem otwarcie i z prostotą, a za to „genialny Oleś“ obrzuca go stekiem obelg, wymyśla od „łask“ i „dobroczyńców“, ma do niego pretensyę, że on, twórca „Prometeusza“ nie może ani „kawałka swej duszy“ włożyć w pracę biurową, gdy natomiast pracy tej Dyrektor całą swą duszę oddać może, i t. d. i t. d.! — Pan Dyrektor ma i tu wiele taktu, wychodzi bowiem z zapewnieniem, że słów Aleksandra nie zachowa w pamięci, bo przypisuje je wybuchowi rozpaczy. On wychodzi, ale zostaje Dyrektorowa, czuła, kochająca... Pod wpływem jej słów i pieszczot Oleś, dotychczas obumarły, zdrętwiały z bolu, zaczyna płakać, co widząc siostra, a rozumiejąc, że to objaw w takich chwilach bardzo pożądany i przypisując go dobroczynnemu wpływowi Dyrektorowej, dyskretnie znika. Twórca „Prometeusza“ i piękna pocieszycielka zostają sami... Scena miłosna, w takiej chwili, w obec światła gromnic, bijącego od katafalku, mocno ryzykowna, chociaż może bardzo nastrojowa... Ale ten nastrój zabija do reszty sympatyę widza dla genialnego Olesia.

Mija rok czy półtora i oto jesteśmy w 4 odsłonie, na balu u p. Dyrektora i jego małżonki, która od czasu owej sceny nastrojowej jest kochanką geniusza. Ale geniusz jak był, tak jest bezpłodnym. Wydał jakiś tomik poezyi, który złośliwy doktor „suchotniczym“ nazywa, lecz natomiast stał się wybornym urzędnikiem, chlubą i prawą ręką Dyrektora. Ten Dyrektor jest stanowczo poczciwym człowiekiem, bo o trzecim akcie rzeczywiście zapomniał; nie mści się, nie prześladuje, lecz owszem popiera, awansuje i chwali....

To jednak nic nie pomaga. Oleś coraz chmurniejszy; podpiwszy sobie szampana, próbuje jeszcze napisać poemat—arcydzieło w karneciku Dyrektorowej, a gdy to nie udało się jak zwykle, wpada w szał.... Najniegodziwiej mści się na Dyrektorze, zdradzając mu tajemnicę stosunku swego z jego żoną, tarza się po ziemi i jęczy, ma wizye: widzi swego sobowtóra, ściga go, pędzi za nim i wylatuje przez okno z drugiego piętra na bruk....

Zdaje mi się, że pomiędzy autorem a publicznością, zebraną wczoraj licznie w teatrze, zaszło nieporozumienie. Po pierwszej odsłonie, po satyrycznem a wybornem przedstawieniu charakterystycznej chwili z działania urzędowej „Maszyny“, widz sądził, że ów Aleksander Ławrocki, tak bardzo odbijający od szarego tła obrazu, stanie się w dalszym ciągu rzeczywiście bohaterem w dodatniem tego słowa znaczeniu, że tragedya duszy twórczej, wykaże w całej pełni siłę tej duszy, która zgnieciona, zdoła brzemię udźwignąć i nad poziomy ulecieć... A tymczasem autor, jak mi się zdaje, zamierzał aż do końca być satyrykiem i wykazawszy zręcznie bezduszne kółka „biurokratycznej maszyny“, wychłostać chciał biczem satyry pychę, bezwzględność, płytkość tych umysłów, które jak Aleksander uwierzyły w swą wielką genialność. W domu, matka i siostra widziały w Olesiu geniusz, mówili to samo koledzy, „Prometeusza“ uznał sąd konkursowy, Aleksander uwierzył, aż do przecenienia siebie — reszty dokonała pycha. Nie „maszyna“ biurokratyczna, nie konieczność systematycznej pracy zabiła zdolności Ławrockiego, zabiło je uwielbienie dla siebie samego i nieokiełznana pycha. Odtąd on idzie przez życie powtarzając: „Prometeusz“ i ja, ja i „Prometeusz“, a reszta to motłoch, dzicz — „maszyna“!

Prawdziwie genialną twórczość, można pognębić i zatamować na chwilę, ale żadna, najżmudniejsza praca zabić jej nie zdoła. Prędzej czy później duch twórczy ocknie się i działać będzie, albowiem *spiritus flat ubi vult.* Tylko miernoty nadęte i pyszne ulegają w takiej walce, bo mają wyschnięte lub alkoholem przesiąkłe mózgi i samolubstwem wyziębione serca. To też Aleksander, tyranizujący matkę i siostrę, oddany nocnym hulankom i pijatyce, nie mógł tworzyć i musiał skończyć w obłędzie opilczym. Nie szkoda go wcale; był szkodliwym...

Tak patrząc się na sztukę p. Rittnera, ocenimy ją, mniemam, z właściwego stanowiska i dostrzeżemy w niej dużo rzeczywistych zalet, a obok wybornie nakreślonych typów, wiele scen o silnem dramatycznem napięciu.

Za wykonanie tej sztuki wszystkim występującym artystom należy się szczere uznanie, a w pierwszym rzędzie p. Solskiej w roli Dyrektorowej i p. Solskiemu w roli Aleksandra. Artysta ten, zwłaszcza w akcie ostatnim, w scenie z Dyrektorem i scenie końcowego obłędu, był niezrównanym. Bez zarzutu także odegrały swe role panie: Gostyńska (matka) i Morska (Jadwiga), a w epizodach: Otrębowa, Rotterowa, Ogińska, Rybicka. — Bardzo dobrym jako dyrektor był p. Hierowski, zarówno jak pp. Chmieliński, Antoniewski, Kliszewski, Nowacki, Brzozowski, w rolach urzędników; dobry typ złośliwego plotkarza stworzył p. Feldman; p. Węgrzyn jako „stary elegant“ był wyborny.

Adam Krechowiecki.

Zjazd delegatów Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Lwów, 3 czerwca.

Zjazd delegatów Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbył wczoraj dwa posiedzenia: przed i popołudniowe.

Na posiedzeniu przedpołudniowem uchwalono przedewszystkiem absolutoryum zarządowi głównemu i wyrażono prezesowi dr. Bandrowskiemu uznanie za dotychczasową działalność, poczem sprawozdawcy komisyi statutowej pp. Grzybowski i dr. Próchnicki referowali dodatkowe zmiany statutu. Zmiany te przyjęło zgromadzenie *en bloc*, polecając zarazem zarządowi głównemu, aby jak najrychlej przedłożył je władzom do zatwierdzenia, oraz by bezzwłocznie przystąpił w porozumieniu z kołami Towarzystwa do założenia związków okręgowych.

Z kolei zabrał głos pp. Argasiński i imieniem komisyi sprawozdawczej przedłożył cały szereg wniosków, domagających się między innemi:

1. aby sprawozdania zarządu głównego przynajmniej na 8 dni przed walnym Zjazdem znajdowały się w ręku delegatów; 2. aby zestawienia rachunków były w przyszłości o wiele więcej zrozumiale zestawiane; 3. aby spowodował regularniejsze wychodzenie organu Towarzystwa *Miesięcznik*, tudzież 4. aby Koła Towarzystwa starały się przedewszystkiem obudzić ducha narodowego w ludności polskiej z pomocą odczytów, pogadanek i popularnych odczytów, urządzanych w czytelniach Tow. „Szkoły ludowej“.

Nad wnioskami tymi rozwinęła się obszerniejsza dyskusya, poczem w głosowaniu część ich uchwalono, część zaś przekazano zarządowi głównemu do załatwienia.

W końcu posiedzenia przedpołudniowego dokonano jeszcze uzupełniających wyborów do zarządu, rady nadzorczej i sądu rozjemczego.

Do zarządu wybrani zostali pp. Kazimiera Bujwidowa, Wiktor Czermak, Kasper Wojnar, ks. Gromnicki, Stefan Natansohn, dr. Zdzisław Próchnicki, Marya Siedlecka i Stefan Zaleski;

do rady nadzorczej pp.: dr. Odo Bujwid, Jan Armółowicz, dr. Julian Gertler, Paweł Ciompa i Józef Strzyżowski;

do sądu rozjemczego pp.: dr. Adam Doboszyński, dr. August Kwaśnicki, dr. August Witkowski, Jan Rotter i Michał Konopiński.

Na popołudniowem posiedzeniu, które trwało od godziny 4 do 8·30 wieczorem, uchwalono po dłuższej dyskusyi cały szereg wniosków. Między innymi wniosek komisyi wnioskowej:

„Ze względu na to, że zakładanie szkół ludowych wymaga znaczniejszych kosztów, przechodzących siły i działalność Towarzystwa — wzywa się Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“, do ułożenia wszystkie Koła Tow. „Szkoły ludowej“ obowiązującego regulaminu szkółek początkowych, przyjmując do programu ich przedewszystkiem należyte nauczanie czytania, pisania i rachunków“.

Wniosek dra Olpińskiego:

„Walne Zgromadzenie uznaje, że wszelkie datki z tytułu daru narodowego zbierane wpływać mają wyłącznie do kasy Zarządu głównego“.

Wniosek Koła imienia Adama Asnyka:

„Wzywa się Zarząd główny, aby — celem przedstawienia wiernego obrazu stanu szkół, oświaty i przemysłu oraz wykazania braków gdzie najrychlej zastosować należy obronę i pomoc, zwłaszcza w Galicyi wschodniej — rozpatrzył i z uwzględnieniem ewentualnych zmian zużytkował kwestyonaryusz, rozesłany w r. 1902. przez ś. p. Adama Asnyka do nielicznych wówczas Kół Tow. „Szkoły ludowej“.

Wniosek komisyi wnioskowej:

„1. Walne Zgromadzenie wyraża ubolewanie z powodu znanego artykułu *Gazety kościelnej* i zastrzega się jak najenergiczniej przeciw narzucaniu Tow. „Szkoły ludowej“ innych celów poza czystą oświatą, 2. Walne Zgromadzenie uprasza prezydyum Towarzystwa, by w drodze urzędowej zwróciło się do JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego względ-

dnie i do innych konsystorzy łac. w kraju z usilną prośbą o wyjaśnienie podwładnemu duchowieństwu celów i zadań Tow. „Szkoły ludowej“ i wezwanie polskiego duchowieństwa, aby działalność patryotyczną i oświatową Tow. „Szkoły ludowej“ solidarnie popierało“.

Wniosek koła technickiego:

„Walne zgromadzenie wzywa Zarząd główny o wydanie popularnej broszury agitacyjnej dla szerszych warstw o Towarzystwie „Szkoły ludowej“ i o dodatnim wpływie oświaty“.

Wniosek koła im. T. T. Jeża:

„Poleca się Zarządowi głównemu, 1. aby poczynił kroki, celem zwołania w przeciągu roku kongresu wszystkich Towarzystw i instytucyj, popierających oświatę dla zastanowienia się nad środkami skutecznego działania na polu oświaty ludowej; 2. aby o ile możności na najbliższy Zjazd delegatów opracował na podstawie wyniku ostatniego spisu ludności szczegółowy, w porozumieniu z kołami Tow. „Szkoły ludowej“ we wschodniej Galicyi ułożony plan systematycznego działania na kresach wschodnich (budowa szkół, czytelń, wprowadzenie w życie instytucyi wędrownych nauczycieli); 3. by poczynił kroki u Rady szkolnej krajowej, aby ogłaszano w rocznych sprawozdaniach tejże Rady obok ilości szkół ludowych, także ilość klas i uczęszczających do nich dzieci według języka wykładowego“.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął prezes Towarzystwa dr. Bandrowski obrady Zjazdu, dziękując delegatom za współudział w pracach Towarzystwa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa bydła rogatego, rozpłodowego i opasowego, połączona z wystawą trzody chlewnej, owiec, drobiu i ogrodnictwa oraz wystawa mleczarska odbędzie się staraniem oddziału kałusko-dolińskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego dnia 18 b. m. w Kałuszu.

Przy ciągnieniu losów państwowych z r. 1864 padła główna wygrana 300.000 koron na seryę 3.159 nr. 45; 40.000 koron na s. 3.159 nr. 52; 20.000 koron na s. 942 nr. 30; po 10.000 koron na s. 1.591 nr. 41, s. 2.811 nr. 40; po 4.000 koron na s. 2.012 nr. 9, s. 2.693 nr. 61; po 2.000 koron na s. 530 nr. 1, s. 1.008 nr. 8, seryę 2.116 nr. 29.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·— do 22·10, *loco* Ołomuniec 20·75 do 20·85, *loco* Berno-Wiedeń 20·90 do 21·—, na czerwiec *loco* Aussig 22·— do 22·10. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·— do 41·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 29·50 do 30·—. *(Ceny w koronach).*

Wiedeń, 3 czerwca. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4297 sztuk. W tem było z Galicyi 455 sztuk, z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się.

Niesprzedanych pozostało 2 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 20 sztuk po 62 do 66 koron, 179 sztuk po 67 do 71 kor., 247 sztuk po 72 do 76 koron, 3 sztuk po 77 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia sprzedawano po 62 do 74 kor., krowy podtuczone po 60 do 70 kor., bydło chude no 46 do 60 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Voss. Ztg. pisze z okazyi ostatnich wystąpień p. Chamberlaina: „Ktoby był uwierzył, lat temu dziesięć, że minister angielski potępi wolny handel. P. Chamberlain zdaje sobie sprawę, że przemysł angielski nie może już walczyć z niemieckim. Stąd jego nienawiść do nas i jego usiłowania zapewnienia opieki produkcyi narodowej“.

Voss. Ztg., jak większość dzienników niemieckich, udaje wiarę w to, że wojna handlowa przyniosłaby więcej szkód Anglii, aniżeli Niemcom. Bezstronne koła polityczne wystrzegają się uprzedzać konsekwencyj wojny taryfowej, ale ubolewają nad tym nowym powodem nieprzyjaźni między dwoma narodami.

Francuskie dzienniki donoszą, że zdrowie kardynała Langénieux budzi ciągle poważne troski. Osłabienie chorego jest tak wielkie, że należy spodziewać się lada chwila katastrofy.

W Paryżu minęły Święta Zielone bez ważniejszych epizodów; pewna chwilowa cisza zapanowała we wzburzonych umysłach choćby już dlatego, że Izby także odpoczywały. W prasie jednak toczy się dalej walka, każdy bowiem z większych dzienników, stosownie do swoich zapatrywań, omawia ostatnie wypadki, rysujące się na tle walki, którą prowadzi państwo z rozwiązanemi stowarzyszeniami religijnemi. Wypełnia ona i prawie streszcza całą sytuacyę wewnętrznej polityki francuskiej, ze szkodą największych i najżywotniejszych innych interesów z zadań publicznych. Na szczęście obok Francyi politykującej istnieje Francya inna, szlachetniejsza i wyższa, mianowicie Francya, która myśli i tworzy. Istnieje też nadzieja, że ta przetrwa tamtą.

Republikański Paryż nic tak bardzo nie lubi jak wizyty monarchów. Król choćby najmniejszego państewka, może być pewny najlepszego i najsutszego przyjęcia ze strony republiki i jej stolicy. Niedawno witał Paryż króla Edwarda godnie i okazale; niebawem czeka go inna wizyta, niemniej dostojnego sąsiada, bo króla włoskiego. Wiktor Emanuel przybędzie w czerwcu do Paryża, zamieszka w ambasadzie włoskiej. Już dziś czynią rozległe przygotowania na jego przyjęcie.

Deputowany Deloncle wniósł do Izby żądanie kredytu 10.000 franków na wyprawę, przygotowywaną celem odszukania wyprawy Nordenskjölda.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Towarzystwo tatrzańskie otwiera swój dom klubowy w Zakopanem dnia 1 lipca b. r. i oddaje go do użytku członków.

Kraków, 3 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Tutejsze Towarzystwo rolnicze urządza w sobotę i niedzielę targ na rasowe bydło rozpłodowe Dostawionych ma być kilkaset okazów najlepszego bydła rozpłodowego. Wystawa i targ będą urządzone w parku krakowskim.

Kraków, 3 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Franciszkę Nastaborską, aresztowaną w Wiedniu z powodu pozbywania pochodzących z kradzieży kolejowych przedmiotów, odstawiono do tutejszego sądu karnego.

Wiedeń, 3 czerwca. We czwartek udzieli Najj. Pan audyencyi ks. Metropolicie Szeptyckiemu, który podziękuje za nadanie mu godności tajnego radcy.

Wiedeń, 3 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radców skarbu Mieczysława Czaderskiego, Maksymiliana Neumanna, Antoniego Sołtysika, Juliusza Draka oraz sekretarza ministeryalnego w Ministerstwie skarbu dr. Władysława Peca starszymi radcami skarbu dla okręgu lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Wiedeń, 3 czerwca. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei północnej im. cesarza Ferdynanda udzielono radzie zawiadowczej absolutoryum, przyjęto do wiadomości sprawozdanie jej, i zatwierdzono dywidendę na rok 1902 w kwocie 248 kor. 50 hal. Na zapytanie jednego z akcyonaryuszów co do stanu kwestyi upaństwowienia, odpowiedział prezes Pallavicini, że sprawy tej Rząd jeszcze nie poruszył.

Praga, 3 czerwca. Z początkiem bieżącego miesiąca utworzona zostaje ekspozytura pracy w dyrekcyi budowy dróg wodnych. Ekspozytura ta rozpocznie natychmiast czynności. Będzie to rękojmią, że prace przygotowawcze zostaną w czas dokonane, a w następnym roku rozpocznie się budowa.

Pilzno, 3 czerwca. Po zwiedzeniu warstatów Skody, uczestnicy zjazdu dziennikarzy słowiańskich udali się osobnym pociągiem do Czeskiej Kubicy, gdzie w pensyonacie Krasnohorska odbyło się wspaniałe przyjęcie. Na wszystkich stacyach uczestników zjazdu witały deputacye. Po południu udali się uczestnicy zjazdu do Domarlic, gdzie w ratuszu odbyło się uroczyste przyjęcie. Wieczorem odbył się na strzelnicy bal kostiumowy.

St. Peter im Sannthale (w Styryi), 3 czerwca. Zmarł tu poseł bar. Hackelberg.

Bregencya, 3 czerwca. Zmarł tu członek Izby panów, hr. Karol Belrupt-Tissac.

Tryest, 3 czerwca. Wczoraj odbyło się w dokach portu glasgowskiego spuszczenie na wodę parowca „Klara“ (Klara bar. Callowa). Parowce „Klara“ i „Gerty“ są pierwszymi dwoma wielkimi parowcami Towarzystwa: „Zjednoczone austryackie Towarzystwo żeglugi, Austro-americana i Fratelli Cosulicz“. Towarzystwo to będzie miało wkrótce do dyspozycyi także inne pospieszne parowce, które są obecnie w budowie.

Budapeszt, 3 czerwca. Meteorologiczny instytut krajowy ogłasza sprawozdanie, według którego wczoraj w Bavanystie, Szer i Ittebe (komitat torontalski) spadł grad wielkości orzechów, a niekiedy kurzych jaj i wyrządził znaczną szkodę w owocach. Z Ittebe donoszą, że burza gradowa szalała przez 10 minut. Na polach musiano zbierać lód szuflami. Leżał on tam przez kilkanaście godzin.

W Toeroek-Kanizsa padał grad d. 30 maja przez 16 minut i również wyrządził znaczne szkody. Ziarnka gradu były wielkości bobu. W Leva (komitat Bars) padał przez 3 minuty grad wielkości kurzych jaj niszcząc owoce i winnice.

Zagrzeb, 3 czerwca. (Doniesienie węgierskiego *Biura korespondencyjnego)*. Podczas obu dni świątecznych powtórzyły się zaburzenia. W niedzielę rano grupa studentów, śpiewając hymn narodowy, przeciągała ulicami miasta. Ponieważ nie było zaburzeń, policya nie wkraczała. Wieczorem przybyli do Zagrzebia uczestnicy zgromadzenia nauczycieli słoweńskich, witani entuzyastycznie przez licznie zebraną na dworcu publiczność. Ponieważ przy tej sposobności wygłaszano mowy podburzające, policya chciała interweniować, ale widząc się bezsilną w obec licznego tłumu, cofnęła się. Tłum pociągnął przed Uniwersytet, tam rozproszyła go policya i żandarmerya. Ponieważ demonstracye trwały dalej, zarekwirowano wojsko, które opróżniło ulice. O godzinie 10 w nocy zapanował spokój.

W poniedziałek między godziną 10 a 11 rano liczny tłum niedorostków zebrał się na placu przed Uniwersytetem i prawdopodobnie na skutek z góry danych wskazówek powybijał szyby w niektórych domach, jak w gmachu dyrekcyi kolei, węgierskiem kasynie i t. d. Policya i dwie kompanie piechoty opróżniły plac. Cały garnizon stoi w pogotowiu. Nawet artylerya i obrona krajowa są skonsygnowane. Wszystkie główne ulice strzeże wojsko. Także w redakcyi *Agramer Ztg.* powybijano szyby i obrzucono redakcyę kamieniami. Tłum chciał się wedrzeć do środka gmachu, ale został odparty. Onegdaj obrzucono kamieniami wojsko. Oficer dowodzący oddziałem, zagroził, iż będzie strzelał, ale nie przyszło do użycia broni. Podczas świąt dokonano licznych aresztowań. Jeden z policyantów jest ciężko raniony. Dla wzmocnienia załogi sprowadzono dwa szwadrony ułanów.

Poznań, 3 czerwca. *(Tel. pryw.)*. W teatrze tutejszym na zakończenie sezonu odegrano „Zaczarowane Koło“ i „Jeńców“ Lucyana Rydla. Obecny był autor, któremu publiczność urządziła owacyę. Dyr. Rygier wręczył Rydlowi piękny wieniec.

Berlin, 3 czerwca. W budynku parlamentu odbyło się wczoraj otwarcie międzynarodowego kongresu dla stosowanej chemii, w obecności 2000 uczestników.

Berlin, 3 czerwca. O niemieckiej wyprawie do południowego bieguna nadeszły następujące telegraficzne wiadomości: „Wyprawa zatrzymała się po drodze do Kapsztadu, w Durbanie. Wszyscy zdrowi. Sprawozdania listownie wysłane. Adresować do Kapsztadu. Okręt okazał się znakomitym.

Wrocław, 3 czerwca. Wrocławski *General Anzeiger* dowiaduje się, że niemiecki Związek producentów blachy *(Grobblechverband)* rozpoczął z austro-węgierskiemi fabrykami, za ich inicyatywą, rokowania, zmierzające do zawarcia kompromisu dla wzajemnej ochrony rynków zbytu.

Petersburg, 3 czerwca. Wczoraj wieczorem wykoleiło się na moście 5 wagonów mieszanych pociągu kolei Mikołaja. W dwóch wagonach wracali wojskowi z uroczystości jubileuszowej Petersburga. Pewien żołnierz z pułku wyhowskiego zginął na miejscu, wielu żołnierzy odniosło ciężkie rany.

Petersburg, 3 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Z okazyi jubileuszu miasta otrzymał prezydent Lelianow rangę rzeczywistego radcy stanu, a kilku radnych ordery.

Neapol, 3 czerwca. Wczoraj wieczorem wybuchł w budynku jednego z tutejszych Zakładów zastawniczych ogromny pożar. Straż pożarna i wojsko starały się zlokalizować go. Wskutek upadku drabiny, dwóch strażaków jest ciężko rannych, a trzech lekko.

Neapol, 3 czerwca. Pożar w tutejszym banku zastawniczym zlokalizowano wprawdzie, lecz trwa dalej. Ogień zniszczył prawe skrzydło i środkową część budynku (zbudowanego w r. 1600); klasztor zakonnic i pobliskie mieszkalne budynki opróżniono, przyczem odgrywały się straszne sceny. Policya, wojsko i nawet marynarka pospieszyła do pomocy straży pożarnej przy gaszeniu. Jeden ze zranionych strażaków umarł, stan dwóch innych bardzo poważny. Markiz Sarniento dostał się pomiędzy dwie sikawki i w straszny sposób na miejscu poniósł śmierć. Według dzienników szkoda wynosi 11 milionów lirów.

Bruksela, 3 czerwca. Stała międzynarodowa komisya cukrowa zebrała się wczoraj w obecności około 30 zastępców zagranicznych państw. Po ukonstytuowaniu się biura odroczono posiedzenie do dzisiaj.

Konstantynopol, 3 czerwca. Według informacyj Porty wypuszczono w Salonikach dotychczas około 400 aresztowanych pierwej Bułgarów. Dwudziestu sześciu, którym dowiedziono winy, pozostaje jeszcze w więzieniu. Z papierów, znalezionych przy aresztowanym w Rondo (sandżak Serres), szefie komitetu, Paskalu Jorghi, wynika, że miano podburzać do rzezi chłopów nie-chrześcian. Okazało się, że Koepruelue było środowiskiem ostatnich wypadków; znaleziono tam 10 kilogramów dynamitu. Przekonano się o roli, jaką ta miejscowość odgrywa, z papierów skonfiskowanych tam i z zeznań aresztowanych.

Konstantynopol, 3 czerwca. W wilajecie adryanopolskim przyszło do kilku starć z bandami. We wsi Saraina pojmali rabusie greckiego notabla Albantisa, a ponieważ okupu na czas nie nadesłano, rozbójnicy ukrzyżowali Albantisa i znaleziono go już nieżywego.

Konstantynopol, 3 czerwca. W przeciwieństwie do wczorajszych doniesień ze strony tureckiej twierdzą, że opozycya Albańczyków przeciw reformom ustaje. Wielu Albańczyków uwięziono, ale głównego dowódcy dotąd nie schwytano.

Kandia (na Krecie), 3 czerwca. Przybyła tu kompania wojska rossyjskiego pod dowództwem podpułkownika, aby zastąpić przebywającą tu już kompanię, która powraca do kraju.

Nowy Jork, 3 czerwca. Telegrafują z Kansas-city, że szkoda, wyrządzona tam przez powódź, wynosi 15 do 25 milionów dolarów. Z miejscowości Keokuk donoszą, że na południe od miasta stoi pod wodą obszar 600 mil kwadratowych. Położenie jest groźne, ponieważ wielu mieszkańcom nie można pospieszyć z pomocą.

Nowy Jork, 3 czerwca. Rozmaite Towarzystwa kolejowe zgodziły się na podwyższenie o 4 prc. płacy robotnikom, zatrudnionym przy ładowaniu pakunków i towarów.

Nowy Jork, 3 czerwca. Według telegramu z Crainsville (w stanie Georgia) zginęło podczas tornado 60 osób, a 39 jest ciężko ranionych. Liczba zabitych nie jest jeszcze w całości stwierdzoną. Gubernator Stanu wzywa o pomoc dla nieszczęśliwych, dotkniętych straszną klęską.

Burze i grady.

Berno, 3 czerwca. Ubiegłej niedzieli po południu w Starej wsi (Altendorf), gdy cała młodzież szkolna była w kościele, nadciągnęła silna burza. Piorun uderzył w kościół. Pewna 10-letnia dziewczynka na miejscu zginęła, 6 uczenic doznało lekkich obrażeń. Dach i wnętrze kościoła uszkodzone.

Dnia poprzedniego w miejscowości Prasklitz zabił piorun dwóch robotników, zajętych przy budowie gościńca.

Bozen, 3 czerwca. W całym południowym Tyrolu spadły grady. W wielu gminach podgórskich zniszczył grad winnice, drzewa owocowe i zasiewy. W wielu miejscowościach przepadła połowa spodziewanego plonu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 czerwca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 667·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 732·50, Akcye Anglobanku 275·50, Akcye Unionbanku 528·—, Akcye Länderbanku 413·50. Akcye Bankvereinu 483·—, Akc. Bodencredit 956·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 682·25, Akcye kolei Południowej 76·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 431·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 378·50, Akcye Rima Muranyi 469·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1654·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 349·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·75, Renta majowa 100·40, Austryacka Renta koronowa 100·85, Węgierska Renta koron. 99·40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·25, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·05, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·40, Losy tureckie 119·75, Marki 117·17, Ruble 252·75

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. czerwca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Tarnowski z Pacykowa, R. ks. Puzyna, T. Horodyski z Komarowa, K. Piliński z Tarnowiec, Z. Rudnicki z Żółkwi.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. S. Rudrof z Piłatkowiec.

HOTEL IMPERIAL.

PP. K. hr. Scipio z Krakowa, A Morawski z Łuki wielkiej, E. Michałowski z Tarnopola.

HOTEL VICTORYA.

P. A. Lewicki z Królestwa Polskiego

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	Na dworzec główny
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 (włącznie).
—	7·35	*) z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).
—	8·15	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	8·04	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedziele i święta).
—	8·25	z Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·12	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedziele i święta).
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedziele i święta).
		Na dworzec „Podzamcze"
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	Z dworca głównego
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körözmezö, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	5·50	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	*) do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
—	1·14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
—	1·55	do Pustomyt, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·10	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Tuchli, (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·30	do Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).
—	3·40	*) do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·14	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	7·20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	9·55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudnia, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor.
Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. czerwca 1903.

	płacą (walutą koron.) K.	h.	żądają (walutą koron.) K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	579	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor, (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	70	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	20	101	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	90	98	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	97	20
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	90	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31. maja 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.35	100.55
styczeń-lipiec	100.20	100.40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.40	100.60
kwiecień-październik	100.40	100.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	176.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152.75	153.75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	185.—
„ „ 1864 po 100 zł.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	—.—	—.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.50	300.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.95	121.15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.90	101.10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506.—	510.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.—	129.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.—	101.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.—	100.85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	120.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.30	99.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.75	157.75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199.50	201.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	199.50	201.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 40	99.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276.—	280.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.15	108.15
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.75	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.50	99.50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89—.	9).75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	119.25	120.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.10	100.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276.—	280.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270.—	274.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.75	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.10	102 10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.75	98 70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	10?.70	101.70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.35	101.35
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.40	101 40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.25	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.35	101.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.—	94.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.50	100.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.75	19.75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	438.—	441.50
Clary 40 zł. mk.	163.—	171.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69.—	73.—
Palffy 40 zł. mk.	170.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.35	55.35
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	71.50
Salma 40 zł. mk.	236.—	242.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	77.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275.50	276 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2700.—	2705.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	731.—	732.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	517.—	518.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	539.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	220.—	240.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	412.50	413.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1643.—	1652.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	527.—	529.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246.—	247.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	252.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	420.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5560.—	5570.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578.—	582.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	408.50	409.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	853.—	855.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	670.—	677.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1045.—	1055.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	376.75	377.75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1645.—	1655.—
Schodnicy 500 kor.	737.—	747.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	385.—	390 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.17½	117.37½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.70	239.95
Paryż za 100 franków	95.22½	95.37½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.45
Włoskie banki	95 30	95.50
Francuskie banki	95.25	95.37½
Szwajcarskie banki	95.25	95.37½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.31	11.35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06—	19.09
20-markówka	23.44	23.52
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117.35
Włoskie banknoty za 100 lir	95.25	95.45
Ruble	2.53	2.54

Licytacye.

[4496 1—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Wtorek 9. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. meble, kasa, obrazy olejne i dywany perskie.

Środa 10. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. meble, fortepian, dywany perskie i srebro.

Piątek 10. czerwca 1903 od 10 do 12 godz. większa ilość rozmaitych kapeluszy, meble, fortepian, kasa i urządzenia sklepowe.

Sobota 13. czerwca 1903 od 4 do 8 godz. tanie meble, suknie i 2 warstaty stolarskie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 31. maja 1903.

L. cz. E. 183/1 (42) [4383 3—3]

Dnia 6. lipca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tut. sądzie, biuro Nr. 28 relicytacya dóbr Zerków lwh. 841 ks. tab. krakowskiej objętych, w powiecie brzeskim położonych, składających się z gruntów, i budynku (karczmy).

Dobra te ocenione są na 5339 koron 40 hal., przynależności niema żadnych.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2669 kor. 70 hal. wadyum 534 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tych dóbr dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 36/3 (7) [4426 2—3]

Dnia 22. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 8. sądu tutejszego odbędzie się relicytacya realności w Obodówce wyk. hip. 96 z przynależytościami

Nieruchomość tę oceniono na 3800 kor., przynależności zaś na 140 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2626 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 1 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 19. maja 1903.

L. 51.819. [4494 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w samborskim okręgu budowniczym w latach 1903 i 1904 odbędzie się dnia 18. czerwca 1903 w c. k. Starostwie w Samborze licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1903 wynoszą: 1 w sekcyi drogowej Sambor I. 12.348 kor. 4 hal., w sekcyi drogowej Drohobycz 4309 kor. 68 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9. maja 1903.

L. 49.825. [4492 2—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w Przemyskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906, odbędzie się dnia 16. czerwca 1903 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru, w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: za 11330 m³ 80361 kor. 30 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 367/3 (8) [4463]

Dnia 9. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 5. w budynku apteki licytacya realności lwh. 143 gm. Zalipie z przynależnościami.

Realność z przynależytościami oceniono na 5140 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3424 kor. 61 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 8. maja 1903.

L. cz. E. 494/3 (2) [4453]

Na żądanie Towarzystwa kredytu i oszczędności w Chodorowie, odbędzie się dnia 15. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 3/4 części realności lwh. 154 gm. Kniesioło objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9153 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 7919 koron 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 15. kwietnia 1903.

L. cz. E. 638/3 (2) [4478]

Dnia 17. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya 1/5 z 1/3 części ciała hip. lwh. 507 gm. Husiatyn, składającej się z parc. bud. lk. 34. i domu mieszkalnego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 120 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 24 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godz. urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, dnia 21. kwietnia 1903.

L. cz. E. 447/3 (4) [4481]

Na żądanie Barucha Tügera kupca w Rawie, odbędzie się dnia 30. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VI, licytacya lwh. 1004 ks. gr. gm. kat. Rawa objętej. Przynależności nie ma.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1352 kor.

Najniższa cena wynosi 676 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oszacowania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 8. maja 1903.

L. cz. E. 2/3 (6) [4448]

Na żądanie Jakóba Geldzählera i Biny 1-o Bodnerowej 2-o Glassowej zastępowanych przez adwokata dr. Parisera w Tarnowie, odbędzie się dnia 12. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya jednej czwartej części ciała tabularnego bez nazwy w Mielcu położonego lwh. 1081 ks. tab. objętego masy spadkowej Szymona vel Simche Radomyślera własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 808 kor.

Najniższa cena wynosi 538 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 8. maja 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 1/2 (98) [4459]

W konkursie Simchego Natana 2-im. Dyma wyznacza się celem zbadania rachunku zarządcy masy z zarządu majątkiem tej masy za czas od 30. września 1902 do 31. marca 1903 wyznacza się audyencyę do rozprawy na 3. czerwca 1903 o godzinie 10 przed południem, na którą zwołuje się ogół wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisk, dnia 15. maja 1903.

L. cz. S. 1/2 (110) [4460]

W konkursie Abrahama Dyma wyznacza się celem zbadania rachunku zarządcy masy z zarządu majątkiem tej masy za czas od 30. września 1902 do 31. marca 1903 wyznacza się audyencyę do rozprawy na 3. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem, na którą zwołuje się ogół wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisk, dnia 15. maja 1903.

Konkursa.

L. 344 A. [4380 3—3]

KONKURS.

W Akademii roln. w Dublanach będą opróżnione na rok szkolny 1903/4 trzy miejsca funduszowe zupełnie wolne od wszelkich opłat.

Miejsca te nadaje Wysoki Wydział krajowy poddanym austryackim, uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym i posiadającym warunki przyjęcia.

Pierwszeństwo mają posiadający świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej.

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem 15. lipca b. r., należy wnosić do Dyrekcyi Akademii roln. w Dublanach z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły.

Dyrekcya Akademii roln. w Dublanach.
Dublany, dnia 26. maja 1903.
Frommel m. p.

L. cz. ad Pr. 10132. [4403 3—3]

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w numerze 124 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę asystenta kancelaryjnego przy Sądzie krajowym we Lwowie, z dniem 6. lipca 1903 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.
Lwów, dnia 27. maja 1903.

L. cz. 6081/3 [4408 2—3]

KONKURS.

Są do obsadzenia posady starszych naczelników kancelaryi w IX. randze przy sądzie obwodowym w a) Tarnowie, b) Wadowicach.

Podania o powyższe posady wnosić należy w przepisanej drodze do 21. czerwca 1903 do Prezydyum sądu obwodowego w ad a) Tarnowie, ad b) Wadowicach.

Prezydyum c. k. Sądu wyższego.
Kraków, dnia 28. maja 1903.

L. 4719 [4346 2—3]

Obwieszczenie

Z dniem 1. września b. r. rozpocznie się kurs nauki w c. k. szkole dla leśniczych w Bolechowie, trwający do końca lipca roku przyszłego.

W roku szkolnym 1903/1904 znajdzie umieszczenie w zakładzie 12 uczniów, z których najwyżej 8 może otrzymać stypendya z funduszów państwowych w wysokości od 220 do 550 kor.

Podania o przyjęcie wnosić należy do Prezydyum gal. c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie najpóźniej do 15. czerwca b. r. dołączając:

1. metrykę chrztu na dowód, że petent ukończył 17 lat a nie przekroczył 22-go roku życia.

2. świadectwo c. k. lekarza powiatowego stwierdzające, że petent jest fizycznie zupełnie zdolny do pełnienia służby lasowej w górach i że posiada normalny słuch i wzrok.

Świadectwo lekarskie nie może pochodzić z czasu przed 15. maja b. r.

3. Swiadectwo szkolne, że petent ukończył z dobrym postępem trzy-klasową szkołę wydziałową, albo trzecią klasę gimnazyalną lub realną.

4. świadectwo odbytej przynajmniej jednorocznej nieprzerwanej praktyki w gospodarstwie lasowem i dziennik czynności i zajęć prowadzony przez kandydata podczas praktyki gospodarczej.

5. świadectwo przynależności do jednej z gmin w Galicyi albo Bukowinie.

6. świadectwo moralności.

7. świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez dotyczącą władzę polityczną w tym razie, jeżeli kandydat stara się o nadanie stypendyum.

8. prawnie obowiązujące oświadczenie (rewers) rodziców, krewnych, dobrodziejów lub opiekunów, że na żądanie zarządu szkoły, albo c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych Oddz. I. we Lwowie uiszczać będą w ściśle ustanowionych terminach i kwotach wszelkie środki, potrzebne do utrzymania ucznia w ciągu całego kursu, względnie ową część kosztów, która oprócz ewentualnie uzyskanego stypendyum okaże się niezbędną.

Podpis wystawiciela oświadczenia musi być sądownie albo notaryalnie legalizowany.

Synowie urzędników i sług państwowej administracyi lasowej mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Podania nie odpowiadające w którymkolwiek względzie powyżej przytoczonym warunkom będą bezwzględnie odrzucone.

Bliższych wyjaśnień co do warunków utrzymania uczniów w internacie udziela c. k. Dyrekcya dóbr państwowych Oddz. I. w godzinach urzędowych od godziny 9-tej do 3-ej.

Plan i program naukowy dla wspomnianej szkoły jest do nabycia w Ekonomacie pomienionej c. k. Dyrekcyi.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych, Oddział I.
Lwów, dnia 26. maja 1903.

Nr. 2738/3 [4405 1—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady starszego dyrektora przy c. k. Zakładzie karnym męskim we Lwowie z rangą i poborami VII. klasy rangi, wolnem pomieszkaniem, tudzież poborem relutum za należytości deputatowe w kwocie 300 kor. rocznie, lub posady dyrektora i kierownika c. k. zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie z rangą i poborami VIII. klasy rangi, wolnem pomieszkaniem, tudzież poborem relutum za należytości deputatowe w kwocie 300 kor. rocznie, ewentualnie opróżnić się mogącej przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie lub Stanisławowie, posady zarządcy z rangą i poborami IX. klasy rangi, wolnem pomieszkaniem, poborem relutum za należytości deputatowe w kwocie 240 kor. rocznie, tudzież obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w kwocie 2200 kor., lub też posady kontrolora z rangą i poborami X. klasy rangi, wolnem pomieszkaniem w zakładzie, lub w braku takowego dodatkiem na pomieszkanie w kwocie rocznych 400 kor., poborem relutum za należytości deputatowe w kwocie 180 kor. rocznie i obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w kwocie 1800 kor., przy c. k. zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie lub Stanisławowie.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe należycie udokumentowane do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w drodze przepisanej do dnia 15. czerwca 1903 na ręce c. k. prokuratora Państwa jako komisarza domowego zakładu karnego męskiego we Lwowie i wykazać się znajomością języka niemieckiego, tudzież obydwu języków krajowych, uzdolnieniem do służby karno-zakładowej ewentualnie świadectwem ze złożonego egzaminu przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 12. stycznia 1889 Nr. 10 dz. p. p.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.
Lwów, dnia 28. maja 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 34/3 (2) [4443]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nrze 11 czasopisma „Bocian“ z dnia 1. czerwca 1903 artykuły pod tytułem: I. „Na kwaterze“ od „Ale zaśmiał się“ do końca strona 2 i 3. II. „Trafna obrona“ całe strona 3. III. „Z poezyi panny Helci“ od słów: „Trzydzieści blatów“ do końca strona 9, zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 30. maja 1903.

Kuratele.

L. cz P. 142/3 (7) [4235 3—3]

Dmytro Ryzuniak Petra z Akreszor uznany został marnotrawnym a kuratorem dla niego ustanowiono Matija Ryzuniaka Petra z Akreszor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 9. maja 1903.

L. cz. P. 69/3 (7) [3964 3—3]

Ołeksę Markowa uznano marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Błaszka Kubów obaj z Lipowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział. III.
Medenice, 1. kwietnia 1903.

L. cz. P. 56/2 (18) [3967 3—3]

Kuratelę nad uznanym za umysłowo chorego Ignacym Lisikiewiczem z Zabrzega zawieszoną, uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. P. V. 165/3 (6) [3987 3—3]

Wasyl Biłaniuk z Kołomyi uznany umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony Stefan Biłaniuk z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 20. kwietnia 1903.

L. cz. P. 146/3 (5) [3999 3—3]

Obwieszczenie.

Ołenę Kuzyszynową z Gruszki uznano umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Iwana Kuzyszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 5. kwietnia 1903.

L. cz. III. 29/3 (1) [4003 3—3]

Paraska Semak z Nowosiółki uznana marnotrawczynią.

Kuratorem dla niej ustanowiony Iwan Słobodzian z Nowosiółki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Buczacz, 29 lutego 1903.

L. cz. P. VII. 63/3 (3) [4036 3—3]

Hryń Lewicki, rolnik z Rozhurcza uznany umysłowo chorym.

Kurator Choma Struk z Rozhurcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 30 marca 1903.

L. cz. P. 207/2 (4) [4100 3—3]

Piotr Atamańczuk z Rododub uznany umysłowo chorym, kurator Fed Atamańczuk z Rododub.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Czortków, dnia 2. sierpnia 1902.

L. cz. P. 55/1 (9) [4117 3—3]

Nad małoletnim Antonim Bańku, po Grzegorzu z Rzeplina, została opieka na czas nieograniczony przedłużona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 6. maja 1903.

L. cz. L. 4/3 (3) [4230 3—3]

Za umysłowo chorych uznano Piotra i Jędrzeja Wiktorków w Wolowej górze.

Kuratorem tychże ustanowiono Józefa Wiktora w Laskowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 21. kwietnia 1903.

L. cz. 13/2 (5) P. 229/2 [4025 3—3]

Za umysłowo chorego uznano Piotra Zasadniego w Siedleszczanach.

Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Zasadniego w Siedleszczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, dnia 28. listopada 1902.

L. cz. P. 36/3 (1) [4017 3—3]

Mikołaj Żurawel z Wierzbowca uznany został za marnotrawcę, kuratorem jego ustanowiono Jakóba Jakóbowskiego, rolnika z Wierzbowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, 17. marca 1903.

L. cz. P. 82/3 (4) [4123 3—3]

Michalina Wyżykowska z Tychówki ad Sieniawa uznana umysłowo chorą.

Kurator Kazimierz Ziembicki z Tychówki ad Sieniawa.

C. k. Sąd powiatowy
Zbaraż, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. P. 10/3 (3) [4141 3—3]

Iwan Buczko z Gajów został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Wowka z Gajów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 11. lutego. 1903.

L. cz. 18/2 [4164 3—3]

Sarę Czerner ze Śniatyna uznaje się umysłowo chorą, a kuratorem ustanawia się dlań Chaima Czernera, kupca ze Śniatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Śniatyn, dnia 31. marca 1903.

L. cz. P. III. 33/3 (1) [4196 3—3]

Annę Mazurkiewicz 2 śl. Szewczuk z Buczacza uznano umysłowo chorą.

Kurator Teodor Burczycki z Buczacza.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 24. marca 1903.

L. cz. L. 9 3 (4) [4222 3—3]

Jurko Kopot z Wierzbiąża został uznany marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Ilka Pokitkę z Wierzbiąża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 1. maja 1903.

L. cz. 3/2 (10) P. 228/2 [4024 3—3]

Za marnotrawcę uznano Jana Klimka w Sielcu. Kuratorem jego ustanowiono Tadeusza Czecha w Sielcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, dnia 19. listopada 1902.

L. cz. L. 16 2 (29) [4231 3—3]

Kuratela zawieszona nad Mateuszem Ingiewiczem tus. uchwałą z dnia 24. października 1902 l. cz. L. 16 2 (11.) zniesiona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, 20. kwietnia 1903.

L. cz. L. VI. 1/3 [3614 3—3]

Nykołaj Rawluk Tanasego z Wołczkowiec został uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Łesia Zaparyniuka Tymofia rolnika z Wołczkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Śniatyn, dnia 8. marca 1903.

L. cz. P. 100/3 (5) [3957 3—3]

Hersch Büchs z Brzeżan został uznany głupkowatym, a kuratorem jego ustanowiono Józefa Büchsa ze Lwowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 31. marca 1903.

L. cz. P. 44/88 (8) [4240 3—3]

Rozciągniętą nad Antonim Dynowskim z Boratyna kuratelę z powodu marnotrawstwa uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 8. kwietnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 488/00 (9) [3937 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że dnia 31. grudnia 1900 zmarł w Wiązownicy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia prywatny sekretarz J. O. ks. Jerzego Czartoryskiego Stanisław Adamowicz.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do spadku po ś. p. Stanisławie Adamowiczu, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach Sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. Marcelego Ruxera c. k. notaryusza z Sieniawy.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi państwa jako spadek bezdziedziczny.

Sieniawa, 23. października 1901.

L. cz. C. VIII. 263/3 (1) [4439 2—3]

Przeciw Jerzemu Stanisławowi 2-im. Gross, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Pawła Pronia krawca pozew o zapłacenie 307 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu z dnia 21. maja 1903 C. VIII. 263/3 (1) została wyznaczoną audyencya do ustnej rozprawy na dzień 23. czerwca 1903 godz. 9 przed południem Sala VIII.

Celem strzeżenia praw Jerzego Stanisława 2-im. Grossa, ustanawia się Pana adw. Dra Jasińskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jerzego Stanisława 2-im. Grossa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. VIII.
Lwów, dnia 21. maja 1903.

L. cz. Cw. 310/3 (1) [4446]

Przeciw Florentynie Libkind Lubodzieckiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Mendla Becka piekarza z Zakopanego pozew o zapłacenie sumy wekslowej 600 kor.

Celem strzeżenia praw Florentyny Libkind Lubodzieckiej, ustanawia się pana dr. Romana Siehrawę, adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Florentynę Libkind Lubodziecką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 22. maja 1903.

L. cz. E. 120/2 (39) [4482]

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Reicha w Czuden sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Strzyżowie przeciw Janowi Żółkiewiczowi o 150 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 19. grudnia 1902 l. cz. L 120/2 (22), którą zezwolono na wykreślenie ciężarów z ½ realności lwh. 271 gm. Czudec objętej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Izrael Reich przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie pana Mojżesza Tenzera z Czuden.

Tenże kurator zastępywać będzie Izraela Reicha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 18. maja 1903.

L. cz. C VI. 160/3 (1) [4474]

Przeciw Mojżeszowi Scherl i Leisorowi Abie Scherl których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Józefa Rozenkranza kupca w Sniatynie pozew o zniesienie wspólności realności whl. 297 ks. gr. Siemakowce.

Na podstawie pozwu z dnia 19. maja 1903 L. cz. C VI. 160/3 (1) wyznaczono sądową audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. czerwca 1903 o godzinie 9 rano w sali Nr. 11 tegoż Sądu.

Celem strzeżenia praw Mojżesza Scherla i Leisora Aby Scherla ustanawia się Pana Dra L. Allerhanda adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kołomyja, dnia 19. maja 1903.

L. cz. C II. 217/3 (1) [4450]

Przeciw Cyprze Fernbach której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Chaima Streicher i Israela Horowitz pozew o zniesienie wspólności realności objętej whl. 440 ks. gr. dla V. dz. m. Kołomyi.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w tut. Sądzie, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Cypry Fernbach ustanawia się Pana Dra M. Allerhanda adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 25. maja 1903.

L. 69.849.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercogowinie, c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 24. marca 1903, L. 37.237, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25. maja 1903, L. 20.572 pod względem przywozu z Bośni i Hercogowiny do Galicyi, co następuje:

Z powodu panującej: **zarazy pomoru świń** zakazuje się przywozu świń do Galicyi z powiatów Dubica bośn. i Prijedor. Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w stanie niećwiertowanym z Bośni i Hercegowiny do Galicyi, obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które natychmiast wchodzi w wykonanie, karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51.) przy zastosowaniu przepisów, zawartych w §. 46. ustawy z 29. lutego i dotyczącego rozporządzenia ministeryalnego z 12. kwietnia 1880 (Dz u. p. Nr. 35. i 36.).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. Cg I. 213/3 (1) [4503]

Przeciw Waleryi z Konarskich Pruchnickiej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Dra Maurycego Hullesa pozew o 110 kor. 96 h.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9. czerwca 1903 godzinę 10 przed połud. w tym Sądzie biuro Nr. 19.

Celem strzeżenia praw Waleryi z Konarskich Pruchnickiej ustanawia się Pana Dra Słotwińskiego adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Waleryę z Konarskich Pruchnicką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 25. maja 1903.

L. cz. C II. 161/3 (1) [4421]

Przeciw Maryi Kruk, Ewie Nozimek. Annie Kułeczek, Jakóbowi Pierun w Woli rusinowskiej przedtem zamieszkałym wniósł Jędrzej Gąsior z Cmolasu pozew o uznanie go za właściciela realności lwh 434 gminy Cmolas.

Audyencya odbędzie się dnia 25. czerwca 1903 godzina 9. rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Dr. Bryk adwokat w Kolbuszowej będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, 8. maja 1903.

L. cz. C I. 54/3 (1) [4483]

Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Łesiowi i Kaśce Danyłykom wniesionym został do Sądu tutejszego pozew przez Berischa Singer o zniesienie współwłasności realności wykazem hipotecznym l. 26. księgi gruntowej gminy katastralnej Czarna objętej.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 17. czerwca 1903 godzinę 12 w południe.

Kuratorem dla Łesia i Kaśki Danyłyków ustanawia się Kościa Kościów z Czarnej który pozwanych zastępywać będzie dopóki oni sami się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy.
Ustrzyki, 25. maja 1903.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 41.410/III. [4404 1—2]

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ofert dostawę i montowanie wagi pomostowej dla wagonów wraz z budką żelazną dla stacyi w Borysławiu.

Rozdanie powyższe nastąpi po cenach ryczałtowych.

Bliższe warunki co do wnoszenia ofert, tudzież formularze ofert można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych oddział konserwacyi i budowy, III. piętro, drzwi 308, gdzie wydawane będą formularze ofert.

Dotyczące oferty wniesione być muszą do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do godziny 12-tej w południe dnia 12. czerwca 1903 w opieczętowanych kopertach z napisem: »Oferta na dostawę i montowanie wagi pomostowej w Borysławiu«.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 2-giej po południu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych i wolno będzie oferentom być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert.

Poręczne w wysokości 5% oferowanej kwoty ryczałtowej złożone być ma przed wniesieniem oferty przy kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Zarząd c. k. kolei państwowej zastrzega sobie prawo niekrępowanej niczem decyzyi o przyjęciu lub nieprzyjęciu należycie wniesionych ofert, a nawet ewentualnego odrzucenia wszystkich ofert wniesionych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.
We Lwowie, w maju 1903.

C. k. Dyrekcya budowy kolei żelaznych.

L. 39.755/II. ex 1903. [4436]

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya budowy kolei żelaznych we Wiedniu ma zamiar rozdać dostawę 3 sztuk obrotnic (Drehscheiben) dla maszyn kolejowych w średnicy 17·0 m. wraz z zupełnem ustanowieniem takowych na miejscu w drodze publicznej licytacyi, i tak: 1 sztuki w stacyi Strzyłki (km. 35½), a 2 sztuki w stacyi Sianki (km. 89·7/8) na obecnie budującym się szlaku kolejowym pomiędzy stacyą Sambor a gal. węgierską granicą linii Lwów-Sambor gal. węgierska granica.

Dostawa i ustawienie tych obrotnic ma być uskutecznione na podstawie dotyczących warunków dystawy i planów c k. kolei państw., które mogą być przejrzane wraz z przepisami dla wniesienia odnośnych ofert i formularzami tychże w oddziale 9 c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych w Wiedniu VI. Gumpendorferstrasse 10, i w kierownictwie budowy kolei żelaznych we Lwowie ul. Batorego L. 12/14, a nabyte za uiszczeniem kosztów w oddziale 9 wyż wymienionej c. k. Dyrekcyi budowy we Wiedniu.

Dotyczące nieostemplowane oferty wraz z załącznikami wyżej podanemi mają być wniesione w kopercie z napisem »Oferta na dostawę i ustawienie 3 sztuk obrotnic dla maszyn kolejowych na szlaku Sambor gal. węgierska granica« najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 3. lipca br. do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych w Wiedniu.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którem oferenci mogą być obecni nastąpi na tym samem dniu o godz. 2 po południu w biurze oddziału 9 (I. piętro) c. k. Dyrekcyi kolei żelaznych we Wiedniu.

Oferent zostaje związany swą ofertową deklaracyą do dnia 1. października br. i w razie przyjęcia oferty będzie obowiązany złożyć kaucyę w wysokości 5% wartości otrzymanej dostawy.

Wiedeń, 11. maja 1903.

Bilans Powiatowej Kasy oszczędności w Tarnobrzegu.

Stan bierny: Wkładki oszczędności 636.071 K 02 hr. Kaucye 1.204 K 85 gr. Fundusz rezerwowy 7.371 K 98 gr. Zaliczka Wydziału Rady Powiatowej 1.952 K 66 gr. Odsetki pobrane na rok 1903, 7.971 K 92 gr. Zysk za rok 1902, 2.247 K 07 gr. Razem 656 819 K 50 gr.

Stan czynny: Gotówka w kasie 2.650 K 99 gr. Pożyczki hipoteczne 627.420 K 13 gr. Eskont weksli 16.038 K 09 gr. Police asekuracyjne 12 K 39 gr. Koszta prawne 54 K 97 gr. Pokrycie funduszu rezerwowego (lokacye) 7.371 K 98 gr. Koszta założenia kasy 1.757 K 46 gr. Inwentarz 860 K 40 gr. Odsetki zaległe 468 K 34 gr. Zapas druków 180 K 96 gr. Z rachunku różnych 3 K 79 gr. Razem 656.819 K 50 gr.

Pierwsza galicyjsko-węgierska kolej.

L. 34 [4407 3—3]

Ogłoszenie.

Trzydzieste szóste zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy pierwszej galicyjsko-węgierskiej kolei

odbędzie się we wtorek dnia 30. czerwca 1903 r. o godz. 4 po południu w Wiedniu, w sali klubu austryackiego urzędników kolejowych (I. Eschenbachgasse Nr. 11).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o przebiegu interesów o zamknięciu rachunków za rok 1902.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zbadaniu rachunków za rok 1902.
3. Sprawozdanie Rady zawiadowczej dotyczące konwersyi 5 prc. obligów pierwszeństwa towarzystwa, jakoteż przebiegu traktowań z zarządem państwa o zakupno kolei (§. 11. ugody upaństwowienia z dnia 20. grudnia 1888).
4. Ewentualne powzięcie uchwały likwidacyi towarzystwa (§. 12. ugody upaństwowienia z dnia 20. grudnia 1888).
5. Wybór do Rady zawiadowczej i Komisyi rewizyjnej do zbadania rachunków na rok 1903.

Ci panowie akcyonaryusze, którzy co najmniej 25 sztuk akcyj posiadają i z prawa głosowania korzystać zamierzają, zechcą po myśli §§. 25. i 26. statutów akcye swoje najpóźniej do poniedziałku dnia 22. czerwca b. r. do godz. 12 w południe złożyć, a to w c. k. głównej kasie austryackich kolei państwowych (I. Elisabethstrasse 9) albo w likwidaturze c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu (I. am Hof 6).

Złożenia należy dokonać dwoma przez składającego podpisanemi konsygnacyami, których formularze w pomienionych miejscach składowych mogą być bezpłatnie otrzymane.

Składający otrzyma jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z kartą uprawniającą do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Po odbytem Walnem Zgromadzeniu zostaną złożone akcye wydane napowrót za zwrotem konsygnacyi.

Prawo głosowania może być wykonane przez akcyonaryuszy, tak osobiście, jakoteż przez pełnomocników. Nikomu jednak nie wolno reprezentować więcej jak 50 głosów włącznie z głosami zastępowanymi.

Wiedeń, dnia 26. maja 1903.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk się nie opłaca).

Restauracya w Hotelu Francuskim została otwartą.

- - - - - Koncert muzyki wojskowej codziennie. - - - - -

Odznaczona złotym medalem i dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

K. PRIMUS

Lwów, ulica Mickiewicza l. 2 (róg placu Smolki)

poleca
tutki »PRIMUS« białe, nietłuszczone z najprzedniejszej bibułki egipskiej, oraz tutki »PRIMUS« specyalne białe i żółte z najprzedniejszej bibułki francuskiej »ABADIE«.

Wiktor Jasiński

Generalna reprezentacya
fabryk kolei wązkotorowych ORENSTEIN & KOPPEL
Lwów, ul. Słowackiego l. 2.

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przenośne,
Lokomotywy, wagony.

Otwarto

w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. = Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 31. maja 1903.

Czeskie Sudety

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.



KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki, polecają
po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzwonki elektryczne etc.



Naprawy najtaniej i najrychlej

Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Przez Wys. c. k. Władze rządowe autoryzowane

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

emer. rotmistrza A. Kornbergera w Krakowie ul. Karmelicka l. 24.

udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach, dotyczących **służby wojskowej,** i sporządza pośpiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla oficerów w sprawach zawierania małżeństw i w sprawach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich i t. p.

Z wojskowem biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy** oraz **Pensyonat.** Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok Bielska

Śląsk austryacki.

Kąpiele słoneczne, powietrzne i świetlne.

Perfumerya ZENO & Co.

Dostawców nadwornych, Wiedeń I., Graben Nr. 7,

polecają swój doborowy skład li tylko prawdziwych francuskich, angielskich i niemieckich oryginalnych perfum po najtańszych cenach. Następnie najlepsze angielskie szczoteczki do zębów, paznokci i włosów w oprawach z drzewa, kości, szyldkretu i kości słoniowej, bogaty wybór grzebieni do fryzowania prochu, i z rączkami sporządzonych z rogu, szyldkretu i kości słoniowej. Polecają swoje specyalności: **„Eau de Cologne Zeno“** po K. 1, 2, 4. 8, 14 i 16, perfumę fiołkową **„Violette d'Abbazia Zeno“ i „Violette Cap Martin“** po K. 3·60, 6 i 10. — Cenniki wysyłamy na żądanie opłatnie.

Powiatowa Kasa oszczędności

w Krakowie

podaje niniejszem w myśl §. 11. statutu do wiadomości, iż obniża **począwszy od 1. lipca 1903** procenta od wszystkich wkładek dotąd na $4^{1}/_{2}$% **ulokowanych na 4% od sta.**

Wkładającym przysługa w myśl § 11 statutu prawo odebrania **powyższych wkładek w czasie od 15. do 30. czerwca 1903.**

Podatek rentowy opłaca kasa.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. Korzeniewicz, sw. naucz. Iwanczany pl.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Regestra gospodarcze

układu K. Madeyskiego (4 wydania) K. i W. Cybulskiego oraz wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki poleca **Seyfarth & Dydyński we Lwowie, plac Maryacki.**

Wysiewki z najlepszych herbat $^{1}/_{2}$ kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla we Lwowie.

Kupujmy u źródła krajowego!

Funt najwyborniejszych cukrów deser. złr. 1·20.
Funt herbatników mieszanych złr 1
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i złr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i złr. 1·50.
Herbaty Chińsko-rossyjskiej świetnej paczka ct. 50

poleca

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie **ul. Kopernika l. 3,** obok Pasażu Mikolascha.
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Masło potaniało

w Mleczarni Przeworskiej, we Lwowie.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, dom własny



poleca

Herbatę

zbioru majowego

$^{1}/_{2}$ kilo	Congo	zł.	1·60
„	Souchong czarna . . .	„	2·—
„	Zbiór majowy	„	3·—
„	Kaysow czarna	„	4·—
„	Melange de Lond. . .	„	4·—
„	Wysiewki herbaciane .	„	1·30
„	Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1·60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franco opłacone do każdej stacyi pocztowej, $4^{3}/_{4}$ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł.	9·—	$^{1}/_{2}$ kl.	—·90
Cuba grubo-ziarnista	„	9·50	„	—·96
Ceylon zielona . .	„	10·—	„	1·—
„ przednia . .	„	10·40	„	1·04
„ gruboziarn. .	„	10·75	„	1·08
„ perłowa . .	„	10·75	„	1·08
Mocca arabska arom.	„	10·75	„	1·08
Jawa złota	„	10·75	„	1·08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

KANTOR WYMIANY

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska l. 3) gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. [illegible]łkowskich